Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ CZWARTEK, 25 KWIETNIA 1929 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 112

KLUB POSELSKI B.B. NA ZAMKU.

Prezydent Rzeczypospolitej informował się szczegółowo o sytuacji w kraju

Społeczeństwo wszelką inicjatywę twórczą zwala na barki Marszałka Piłsudskiego.—Sejm nie będzie zwołany przed upływem 2 miesięcy.

Komisja z udziałem sfer gospodarczych zbada sytuację w kraju i ustali doraźne środki dla złagodzenia kryzysu

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Sejm zapełnił się wczoraj licznie przybyłymi z całego kraju posłami i senatorami klubu BB.

O g. 11-ej rano w lokalu klubu prezes pułk. Sławek otworzył zebranie, wygłaszając dłuższy referat o sytuacji. Z referatu tego podkreślić należy, iż pułk. Sławek zwrócił uwagę na niemożliwość tolerowania takich nastrojów w społeczeństwie, które

WSZELKĄ INICJATYWĘ TWÓRCZĄ ZWALA JĄ NA BARKI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO I JEGO NAJBLIŻSZYCH.

Ostatnia sesja sejmowa wykazała najlepiej osłabienie opozycji, ale jednocześnie brak inicjatywy w klubie BB. Opozycja z tego stanu rzeczy wyciąga wnioski o wzmocnieniu swej siły i

WYGRYWA CHWILOWO NIEPOMYŚLNĄ SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ DLA WALKI PRZECIWKO RZĄDOWI.

Marszałek Piłsudski w ostatnim swym artykule określił dosadnie opozycję, a artykuł ten mimo przykrej formy, do której zresztą marszałek przyzwyczaił już społeczeństwo, posiada treść o historycznej doniosłości.

W końcu wezwał pułk. Sławek członków klubu BB do

ZAPRZESTANIA NIEKTÓRYCH ENUNCJACJI PUBLICZNYCH

składanych lub pisanych przez członków BB, które w opozycji wywołują radosne wrażenie niesnasek, panujących w łonie obozu rządowego.

Wreszcie pułk. Sławek omówił metody pracy posłów i senatorów BB. na terenie całego państwa. Z przemówienia tego zdaje się wynikać, że przynajmniej

W OKRESIE NAJBLIŻSZYCH DWUCH MIESIĘCY SESJA SEJMOWA NIE BĘDZIE ZWOŁANA.

Dyskusja nad referatem pułk. Sławka nie przyniosła momentów ciekawych.

O godz. 5-ej po południu na zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej zebrał się klub BB na Zamku, gdzie znalazł się również rząd in corpore z premjerem dr. Świtalskim na czele. Na sali podczas podwieczorku nastąpiło bliższe poznanie się posłów obozu rządowego z członkami nowego gabinetu i przeprowadzono cały szereg rozmów prywatnych.

P. Prezydent rozmawiał dłuższy czas z przedstawicielami wszystkich ugrupowań regjonalnych BB,

INFORMUJĄC SIĘ SZCZEGÓŁOWO O SYTUACJI W PAŃSTWIE,

i o pracy społecznej i politycznej posłów i senatorów.

Na szczególną uwagę zasługują dwie rozmowy odbyte podczas podwieczorku.

PRZEDSTAWICIELE KÓŁ GOSPODARCZYCH ODBYLI MIANOWICIE DŁUŻSZĄ ROZMOWĘ Z MIN. INŻ. KWIATKOWSKIM,

który już faktycznie jest prezesem komitetu ekonomicznego rady min. a formalnie będzie nim w dniach najbliższych. W trakcie rozmowy ustalono, że minister przy pomocy biura badania konjunktur i departamentu handlowego swego ministerstwa stworzy przy udziale przedstawicieli sfer gospodarczych specjalną komisję, która przy pomocy ankiety zbada sytuację handlu i przemysłu w Polsce, stwierdzi bolączki i ustali brakł. Tempo pracy tej komisji będzie szybkie i po jej zakończeniu odbędzie się posiedzenie w szerszym gronie dla ustalenia doraźnych metod zaradzenia kryzysowi gospodarczemu.

Drugą rozmowę odbyli przedstawiciele kół gospodarczych z kierownikiem ministerstwa skarbu pułk. Matuszewskim, jednak wobec spóźnionej pory szczegóły konferencji odłożono na najbliższe dnie. Tymczasem ustalono, że

PUŁK. MATUSZEWSKI GOTÓW JEST PODPISAĆ ROZPORZĄDZENIE O PODWYŻSZENIU STOPY DYSKONTOWEJ W BANKACH PRYWATNYCH DO 13 PROC.

Rozporządzenie to dotychczas podpisane nie zostało. O g. 8 wieczorem zebranie na Zamku zakończono i posłowie rozjechali się po prowincji.

Dr. Wróblewski prezesem Banku Polskiego

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj akt nominacyjny.

WARSZAWA, 24 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dzisiaj dekret treści następującej:

„Do Pana D-ra Władysława Wróblewskiego emerytowanego posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego I kl. w Warszawie.

Mianuję Pana Prezesem Banku Polskiego na okres 5-ciu lat.

Warszawa, dn. 23 kwietnia 1929.

Prezes Rady Ministrów
Świtalski.
Kierownik Min. Skarbu
Matuszewski.
Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.

***

Dr. Władysław Wróblewski urodził się w r. 1875 w Krakowie. Wydział prawny z tytułem doktora ukończył w roku 1897, przechodząc następnie do służby administracyjnej. W r. 1918 został powołany do prezydjum rady ministrów a następnie sprawował krótko obowiązki wiceministra spraw zagranicznych. Od marca 1921 r. do końca roku 1922 dr. Wróblewski był posłem polskim w Londynie a w latach 1923—25 posłem polskim w Waszyngtonie. Powróciwszy do kraju dr. Wróblewski poświęcił się dziennikarstwu i ostatnio był naczelnym redaktorem półurzędowej „Gazety poznańskiej i pomorskiej". Mianowanie dr. Wróblewskiego na stanowisko prezesa Banku Polskiego oceniane jest w kołach gospodarczych jako chęć postawienia na czele polskiej instytucji emisyjnej osobistości znanej w Stanach Zjednoczonych i w Anglji. Dr. Wróblewskiego łączą osobiste stosunki z p. Dewey'em, który był wiceministrem skarbu Stanów Zjednoczonych wówczas, kiedy dr. Wróblewski był posłem polskim w Waszyngtonie.

Czy Anglja wznowi stosunki dyplomatyczne z Sowietami?

Londyn, 24 kwietnia.

Liberalny członek Izby Gmin, sir Archibald Sinclair, zainterpelował Chamberlaina na wczorajszem posiedzeniu parlamentu, czy rząd angielski ma zamiar podjąć stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką, w zamian za co rząd sowiecki udzieliłby przemysłowi angielskiemu zamówień na 150 miljonów funtów sterlingów.

W odpowiedzi Chamberlain podniósł że zamówienia sowieckie w Anglji uzależnione są nietylko od podjęcia dyplomatycznych stosunków, lecz także od udzielenia sowietom olbrzymich kredytów. Rząd sowiecki nie dał rządowi Wielkiej Brytanji żadnej satysfakcji za wybryki, dokonane przez agentów sowieckich na terytorjum Wielkiej Brytanji oraz w dominjach i wszędzie gdzie interesy angielskie zostały naruszone. Rząd sowiecki domaga się rozbudowy fiansowych klauzul projektu traktatu z r. 1924, który został przez rząd angielski odrzucony. Chamberlain zakończył przemówienie swe stwierdzeniem, że rząd sowiecki może zresztą, o ile tego pragnie, przedłożyć rządowi angielskiemu przez znanych sobie pośredników konkretne propozycje, które następnie rząd angielski rozpatrzy.

Podziękowanie króla Anglji dla społeczeństwa polskiego i prasy.

WARSZAWA, 24 kwietnia.

Brytyjski minister pełnomocny przy rządzie Rzplitej sir Wiljam Erskine, udzielił dziś przedstawicielowi PAT audjencji, podczas której prosił o opublikowanie oświadczenia treści następującej:

Wobec faktycznej rekonwalescencji króla Jerzego, Jego Królewska Mość polecił mi wyrazić serdeczne podziękowanie całemu społeczeństwu polskiemu za liczne dowody sympatji, z któremi w czasie jego długotrwałej choroby pośpieszyły wszystkie koła społeczeństwa polskiego i prasa polska.

Nowy francuski krążownik „Foch"

wypłynie dziś na wody

Paryż, 24 kwietnia.

Dziś w porcie Brest spuszczony będzie na wodę krążownik francuski Foch. Jest to piąty z rzędu krążownik, których budowę zapowiedziała Francja i których pojemność wynosi 10.000 ton.

Długość krążownika wynosi 185 mtr. szer. 19.20, zanurzenie 6.30. Maszyny rozwijają szybko energię 90.000 koni i osiągają szybkość 33 węzłów. Najważniejsze części krążownika pokrywa lekkie opancerzenie. Uzbrojenie składa się z 8 dział 203 m/m w 4-ch wieżach pancernych, 16 armat przeciwlotniczych, 6 wyrzutni torpedowych i 2 hydroplanów, z których można zrzucić bomby. Załoga składa się z 30 oficerów i 575 marynarzy.

Marszałek senatu u marsz. Piłsudskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Marszałek senatu dr. Szymański przyjęty był wczoraj na dłuższej audjencji przez marszałka Piłsudskiego.

Pogrzeb ks. Londzina.

Cieszyn, 24 kwietnia.

W dniu dzisiejszym odbył się tu pogrzeb ś. p. ks. prałata Józefa Londzina, senatora i burmistrza miasta Cieszyna.

Pogrzeb ten stał się ogromną manifestacją uczuć dla tego wielkiego patrjoty i niestrudzonego działacza narodowego.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział kilkanaście tysięcy ludzi.

Francusko-polska konwencja handlowa

została podpisana w Paryżu

Warszawa, 24 kwietnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w Paryżu francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało notę o podpisaniu francusko - polskiej konwencji handlowej. Konwencja przyznaje obu stronom klauzulę największego uprzywilejowania i obie strony gwarantują wzajemną niezmienność taryfy celnej.

Poseł Rauscher wrócił do Warszawy.

Warszawa, 24 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie p. Rauscher powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Robotnik oznaczony „Krzyżem Zasługi".

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj w ministerstwie pracy min. Prystor udekorował „Krzyżem zasługi" robotnika nazwiskiem Feliks Koropalewski, który 50 lat przepracował w fabryce Handkego.

Stopa procentowa dla banków prywatnych i spółdzielni.

Ministerstwo skarbu ustaliło stopę dyskontową dla banków prywatnych na 13 proc., dla spółdzielni na 15 proc.

W dniu wczorajszym zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach

B. P.

MARJA z TYLLERÓW LIPSZYCOWA

przeżywszy lat 37.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 2-ej p. p. z domu żałoby Tramwajowa Nr. 3, o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Mąż, syn i rodzina.

Min. Prystor nie przemawiał do bezrobotnych

Fałszywe informacje „Wieczoru Warszawskiego".

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj podaliśmy z wszelkiemi zastrzeżeniami wiadomość z „Wieczoru warszawskiego" o mowie wygłoszonej do bezrobotnych przez ministra pracy pułk. Prystora. W ciągu dnia wczorajszego podano urzędowo do wiadomości, że mowy tego rodzaju minister Prystor wcale nie wygłaszał. Dowiaduje się, że urzędnik warszawskiego komisarjatu rządu ,który nie skonfiskował „Wieczoru warszawskiego" zawierającego tę zmyśloną wiadomość, oddany został pod sąd dyscyplinarny.

Aresztowanie 3 dyrektorów banku w Paryżu.

Paryż, 24 kwietnia.

Policja aresztowała dziś w nocy w St. Denis dyrektora banku Credit Industriel et Commercial oraz dwóch jego zastępców. Wszyscy trzej spekulowali pieniędzmi swoich klijentów na giełdzie paryskiej i na tych spekulacjach stracili ponad 10 miljonów franków złotych. Wiadomość o aresztowaniu 3 dyrektorów wywołała na giełdzie paryskiej panikę.

Konferencja paryska nie dała pozytywnych rezultatów.

Berlin, 24 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Dzienniki berlińskie dają wyraz rozczarowaniu i niezadowoleniu z powodu skąpych wyników konferencji rzeczoznawców paryskich. Prasa demokratyczna i lewicowa przyznaje, że konferencja nie doprowadziła narazie do wyników pozytywnych i de facto została zakończona.

„Vorwaerts" twierdzi, że uchwała komisji rzeczoznawców, zapowiadająca natychmiastowe podjęcie prac nad ostatecznem opracowaniem sprawozdania oznacza tylko oficjalne potwierdzenie niepowodzenia konferencji. Widoki porozumienia w międzyczasie co do spornych dotychczas punktów również sa słabe i wątpić należy, czy obecna przerwa może przyczynić się do osiągnięcia ostatecznego celu konferencji. Korespondent podkreśla wielkie rozbieżności stanowisk co do głównych punktów obrad a mianowicie co do ustalenia cyfry reparacyj, co do ochrony transferowej i co do świadczeń rzeczowych.

„Vossische Zeitung" oświadcza, że tylko pozostanie rzeczoznawców przez jakiś czas w Paryżu otwiera możliwość dalszego prowadzenia prac konferencji.

Prasa prawicowa zaopatruje depesze z Paryża tytułami, zawierającemi ostrzeżenie przed optymizmem.

Paryż, 24 kwietnia.

Prasa paryska omawiając wczorajszą uchwałę komisji reparacyjnej ocenia ją trzeźwo. „Journal" pisze, że w istocie istnieje tylko jedyny punkt wyjścia z wytworzonej sytuacji. Mianowicie trzeba w ciągu 10 dni wytłumaczyć Niemcom, że muszą przyjąć zasady memorjału sprzymierzonych. „Matin" pisze, że dr. Schacht musi się zgodzić na daleko idące ustępstwa. W każdym razie niema mowy o tem aby spłaty sprzymierzonych wobec Ameryki miały obciążać w jakimkolwiek stopniu budżety sprzymierzonych.

Walka pomiędzy dygnitarzami sowieckimi

Dlaczego usunięto Szeinmana ze stanowiska prezesa banku państwowego?

Ryga, 24 kwietnia.

W Moskwie omawiają w dalszym ciągu usunięcie Szeinmana ze stanowiska prezesa sowieckiego banku państwow

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że niełaska Szeinmana jest wynikiem zatargów pomiędzy nim a Politbiurem na tle oporu Szeinmana co do dalszego wyasygnowania wielkich sum na akcję 3-ej międzynarodówki poza granicami Sowietów. Szeinman nie chciał się zgodzić na wyasygnowanie 20 miljonów rubli na agitację zagraniczną, wskazując na obniżenie kursu czerwońca i wyczerpanie portfelu walut. Pozatem Szeinmana oskarżo-[illegible] należenie do opozycji prawicowej, która między innemi żąda pewnych zmian w zasadach monopolu handlowego w stosunkach z zagranicą.

Wiedeń, 24 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Moskwy że przywódcy opozycji prawicowej Bucharin i inni w dalszym ciągu zostaną się w Politbiurze, jako jego członkowie. Ma to być wynikiem posiedzenia komitetu centralnego partji komunistycznej. Stalin postanowił nie nalegać na usunięcie Bucharina, aby uniknąć próby sił pomiędzy obozem rządu a prawicą. Stalin nie śmie użyć wobec opozycji prawicowetych samych środków, których użył w stosunku do trockistów.

Aresztowania komunistów w Turcji.

Berlin, 24 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Konstantynopola, że policja turecka podjęła energiczną walke z coraz to zwiększającą się krecią robota komunistów.

W ostatnich dniach dokonano całego szeregu aresztowań w Konstantynopolu, które doprowadziły do wykrycia centrali komunistycznej partji tureckiej, z główną siedzibą nad Bosforem, oraz oddziałów tej centrali na prowincji.

Skonfiskowano wielkie ilości ulotek komunistycznych.

Podwyżka stopy dyskontowej w Austrji i na Węgrzech

Wiedeń, 24 kwietnia.

Austrjacki bank narodowy podniósł stopę dyskontową o 1 proc. mianowicie z 6 i pół proc. na 7 i pół. Stopa ta obowiązuje od dnia dzisiejszego.

Budapeszt, 24 kwietnia.

Węgierski Bank Narodowy podwyższył z dniem 24 b. m. stopę dyskontową z 7 na 8 proc.

Katastrofa kolejowa na linji Irkuck—Czyta

6 osób poniosło śmierć, 6 rannych

MOSKWA, 24 kwietnia.

Na linji kolejowej Irkuck—Czyta wykoleił się pociąg, przyczem 6 osób poniosło śmierć a 9 osób odniosło rany. Katastrofa spowodowana została przez ob[illegible] się nasypu [illegible] miejscowego [illegible] ziemi.

Si vis pacem...

Na terenie międzynarodowym dzieją się rzeczy dziwne, niepozbawione pewnych cech tragizmu i... komizmu zarazem.

Odbywają się oto równocześnie dwie konferencje międzynarodowe: w Paryżu i Genewie: w Paryżu mówią o spłatach reparacyjnych, **likwidujących wojnę światową**, a w Genewie dyskutują na temat **zupełnego rozbrojenia**. Tymczasem na tych dwuch konferencjach międzynarodowych zdarzyły się wypadki, **całkowicie spaczające ich charakter pokojowy**.

W imieniu Rzeszy niemieckiej, jej delegat, dr. Schacht oświadczył wszem i wobec, że — owszem... Niemcy mogą za płacić, może nawet zgodzą się zapłacić troszeczkę więcej, niż to w tej chwili proponują, ale... ale żądają: **zwrotu kolonji, korytarza pomorskiego no i Poznańskiego.**

Oświadczenie to, powtarzamy, uczynione zostało nie przez zwykłego obywatela Rzeszy niemieckiej na jakiemś prywatnem zgromadzeniu przyjaciół osobistych lub nawet politycznych, lecz przez osobę urzędową na konferencji międzynarodowej, wobec oficjalnych przedstawicieli narodów świata.

Mamy więc tu do czynienia z deklaracją polityczną, **która pociągnąć może za sobą niedające się jeszcze dziś przewidzieć konsekwencje.**

Po słynnem uderzeniu przez Stresemanna pięścią w stół na posiedzeniu rady Ligi narodów, wystąpienie dr. Schachta jest dalszym ciągiem rozwijającej się ofenzywy niemieckiej na terenie międzynarodowym. Świadczy to przedewszystkiem o tem, że Niemcy nie mają jeszcze wprawdzie dość sił do obalenia wiążących ich umów i traktatów, ale... przestali się już bać i cynicznie demonstrują swój lekceważący stosunek do wczorajszych zwycięzców.

Takie zdemaskowanie się niemców oparte jest jeszcze i na innych rachubach: na oczekiwanem zwycięstwie wyborczem stronnictwa robotniczego (Labour Party) w Anglji. Jak zwykle jednak, tak i tym razem, Niemcy okazali się **bardziej szczerzy i brutalni, aniżeli zręczni.** Wystąpienie bowiem dr. Schachta bynajmniej nie przyczyni się do zwycięstwa labourzystów w Anglji, a raczej tylko utrudnić im może sytuację...

Równocześnie w Genewie odbywa się posiedzenie komisji rozbrojeniowej, gdzie, po wysłuchaniu całego szeregu referatów Litwinowa, przystąpiono nareszcie do spraw konkretnych, i oto, na tajnem posiedzeniu w sprawie wojny chemicznej, **odrzucono wniosek, domagający się zakazu używania broni chemicznej i bakterjologicznej...**

Krótko więc powiedziawszy, na konferencji w Paryżu, której celem była likwidacja wojny światowej, rozległ się głos, **zapowiadający nową wojnę**, a na konferencji w Genewie, której **zadaniem ma być** uniemożliwienie przyszłych wojen, **odrzucono wniosek przeciwko rozbrojeniu.**

Dziś, w okresie powszechnego pacyfizmu (ideowego) i nieustannych zapewnień, że **w Europie, broj Boże, nikomu włos z głowy nie spadnie,** — te dwa wypadki na arenie międzynarodowej zasługują na specjalną uwagę.

Wygląda bowiem tak, jakgdyby chciano nam zademonstrować słuszność zasady: „Si vis pacem, para bellum".

Wir.

Ludzie, którzy kierują losami Europy

Kilka rozmów z współczesnemi znakomitościami politycznemi.

Wielu ludzi usiłowało znaleźć paralelę między Mussolinim a Primo de Riverą. I ja zajmowałem się tym problemem, ale pomimo, **iż obu dyktatorów znam bardzo dobrze, nie udało mi się zadania tego rozwiązać, gdyż obaj politycy prócz metody rządzenia nie mają z sobą nic wspólnego.**

Jest to niewątpliwie w wielkiej mierze wynikiem odrębnych kolei losu każdego z tych mężów stanu. Benito Mussolini, jako syn biednych rodziców, zmuszony był przejść ciernistą drogę cierpień i rezygnacji, zmuszony był prowadzić ciężką walkę o kawałek chleba, zanim udało mu się dojść do tego wysokiego stanowiska, które dzisiaj zajmuje. Dlatego z biegiem lat stał się z niego **rozgoryczony i namiętny bojownik, który jeszcze dzisiaj, jako potężny mąż stanu, okazuje często swój rewolucyjny temperament.**

Inaczej ma się rzecz z Primo de Riverą. Ten pochodzi ze starego rodu szlacheckiego, a dzięki poparciu swego stryja, marszałka Primo de Rivery, w szybkiem tempie przeszedł przez niższe stopnie hierarchji wojskowej, prowadząc przytem przyjemne życie młodego arystokratycznego oficera, nie znającego ponurych trosk życia codziennego. Dlatego też **był on zawsze optymistą, na życie spoglądał przez różowe szkiełka, a w życiu polityczno-społecznem okazywał tendencje konserwatywne.**

Wizyta u Mussoliniego

Dla zilustrowania różnicy pomiędzy charakterami obu dyktatorów opiszę przedewszystkiem sposób, w jaki po raz pierwszy przyjęty zostałem przez każdego z nich.

Szef kancelarji cywilnej premjera Mussoliniego, markiz Paulucci de Calboli (obecnie przydzielony do Ligi Narodów), zameldował mnie zawczasu u dyktatora, tak że **„duce" wiedział, iż za parę minut przekroczę próg jego gabinetu.**

Mimo to jednak, w chwili, gdy wchodziłem do gabinetu, stał przed swem biurkiem **z pozornem zainteresowaniem wertując w jakiejś książce.** Dopiero, gdy stanąłem przed nim, odwrócił oczy od książki, i udając jakby pewne zdziwienie, odrzucił głowę cokolwiek w tył, a równocześnie nerwowym ruchem odłożył książkę, którą dotychczas wciąż jeszcze trzymał w ręku. Następnie rozmawiał ze mną **dość swobodnie, ale tonem jakgdyby rozkazującym, głosem twardym i z groźnym wyrazem oczu.**

Nie sądzę jednak, by sposób, w jaki na początku rozmowy ze mną mówił, odzwierciadlać miał istotny charakter dyktatora. Nie sądzę tak już choćby dlatego, że pod koniec rozmowy **Mussolini zapomniał widocznie o masce dyktatorskiej, jaką sobie na początku rozmowy nałożył,** i był wobec mnie niezmiernie uprzejmy, powiedziałbym nawet — miły. Jestem przekonany, że dyktatorska poza Mussoliniego nie jest naturalna, że jest ona rezultatem **specjalnych „studjów" dyktatora, podobnie, jak i jego rozmaite ruchy „napoleońskie". Wiemy przecież dobrze, że Mussolini nie w jednej rzeczy wzorował się na Napoleonie.**

U Primo de Rivery

Jak olbrzymia różnica jest między tą teatralną recepcją a prostem, aż nazbyt prostem przyjęciem, jakiego doznałem od Primo de Rivery podczas mej pierwszej u niego wizyty.

Dyktator Hiszpanji przyjął mnie w swym jedynym pokoju, jaki ma do dyspozycji w gmachu ministerstwa spraw wojskowych. Był w częściowym negliżu, a **w chwili, kiedy wchodziłem do jego gabinetu, golił się.**

Przepraszał mnie bardzo, że przyjmuje mnie **w pyjamie,** ale właśnie **zbudził się ze swej popołudniowej drzemki** i musi się bardzo spieszyć, by zdążyć na czas do poselstwa brazylijskiego, gdzie go za godzinę oczekują. Nadto musi jeszcze wziąć udział w kilku oficjalnych aktach — nie pamiętam już, o jakich wspominał. A kilka minut po szóstej **widziałem go istotnie w salonach** poselstwa wielkiej republiki południowo-amerykańskiej.

Ostrożność Raymunda Poincare.

Przyznaję otwarcie, że Raymunda Poincare bliżej nie znam, sądzę jednak, że bardzo niewielu jest takich ludzi, którym udało się wglądnąć nieco głębiej do tajemniczej jego duszy. Poincare bardzo rzadko przyjmuje dziennikarzy, **a wywiadów nie udziela nigdy.** Miałem zaszczyt być przezeń przyjęty i odbyć z nim dłuższą rozmowę w jego gabinecie w gmachu ministerstwa skarbu (Louvre).

Do tej chwili znałem Poincare'go tylko z opowiadań, z fotografji i książek. Myślałem, że zobaczę małego, suchego i niezbyt przyjemnego w obejściu starszego pana. Jakie było jednak me zdumienie, gdy przyjął mnie wprawdzie starszy pan, ale **człowiek w obejściu niezmiernie przyjemny, o twarzy dobrotliwej, z ujmującem uśmiechem na ustach.**

Z widocznem zadowoleniem mówił o polityce zagranicznej, o międzynarodowej sytuacji politycznej, o stosunkach francusko-hiszpańskich i o wielu innych ciekawych sprawach. Mówił przytem z jawną szczerością, co było prawdopodobnie następstwem tego, iż **przyrzekłem mu nie publikować szczegółów naszej rozmowy.** Odniosłem podczas wizyty tej wrażenie, że Poincare musi być człowiekiem niezmiernie stanowczym i upartym. Obiecał mi przy pożegnaniu, że na pamiątkę naszej rozmowy przyśle mi swą fotografję z własnoręcznym podpisem. Dotrzymał słowa, dając tem samem dowód, iż **ma dobrą pamięć i że jest człowiekiem, szanującym słowo...**

Choroba nieuleczalna Brianda.

Kiedy po raz pierwszy ujrzałem Arystydesa Brianda w jego gabinecie na Quai d'Orsay, miałem wrażenie, że wchodzę do starego znajomego. Briand jest bowiem w rzeczywistości zupełnie taki sam, jakim go widzimy na rozmaitych fotografjach: **długie włosy, zwisłe wąsy, poniekąd złośliwe oczy.** Robi wrażenie człowieka, namiętnie kochającego życie. Często słyszeć można zdanie (nie wiem, kto jest jego autorem, zdaje się, że Filip Berthalet), że **„Briand nic nie wie, ale wszystko rozumie, a Poincare wszystko wie, ale nic nie rozumie".** Choć zdanie to ma w sobie sporą dozę prawdy, krzywdzi ono jednak Poincare'go. A czy krzywdzi ono Brianda?

Mówi się, że Briand cierpi na nieuleczalną chorobę, mianowicie na lenistwo — **że przez całe swe życie nie zdołał przeczytać dokładnie ani jednej książki, ani jednego dokumentu.**

Mówi się też, że Briand z całym spokojem weźmie laskę do ręki i opuści ministerstwo w chwili, kiedy upadnie rząd którego jest członkiem. Przez cały czas swego ministrowania nic nie napisał, nic więc po sobie nie będzie mógł w ministerstwie pozostawić.

Czy legenda ta odpowiada rzeczywistości, czy jest tylko legendą — nie wiem; w każdym jednak razie w słowach tych zdaje się tkwić sporo prawdy. Mogę z ręką na sercu powiedzieć, **że na biurku Brianda nigdy nie widziałem książek, czasopism lub aktów urzędowych.** Mam wrażenie, że polityk ten nie ma najmniejszego pojęcia o tem, co jest handel zagraniczny Estonji. Zato jednak potrafi znakomicie mówić o konieczności pokoju między narodami, o ograniczeniu zbrojeń, o braterstwie narodów — a wszystko to są sprawy, przy których **głos serca, gestykulacja i siła słowa zastąpić mogą znakomicie głęboką znajomość rzeczy.**

Koniecznem dopełnieniem Brianda jest Mr. Filip Bertholet, sławny i faktyczny pan na Quai d'Orsay, człowiek, który znakomicie obznajmiony z umowami międzynarodowemi. Mówi się, że Briand bez jego pomocy nigdy nie znalazłby drogi w labiryncie umów, **układów** i konwencyj. Nie wiem, czy twierdzenie to odpowiada rzeczywistości, wiem jednak, że **Bertholet jest jednym z najbardziej wykształconych ludzi, jakich w życiu swem spotkałem.** Jego wielka głowa zawierać musi w sobie niezwykle wielki mózg, a w oczach jego odzwierciadla się niepospolita inteligencja. **Nie jest mówcą, a na wszelkie sprawy spogląda z niemiłosierną rzeczywistością.**

Chciałby być dyktatorem.

Kto chce być w dobrych stosunkach z Józefem Caillaux, powinien zawsze tytułować go **„panie prezydencie".** Jego najmilszem wspomnieniem są czasy, kiedy piastował zaszczytny urząd premjera, a dziś jeszcze cierpi on **nietyle** na skutek świadomości, że **„siedział",** ile na skutek daleko gorszej świadomości, że **już nigdy nie będzie mógł stanąć na czele rządu francuskiego.**

Jest rozgoryczony, mimo to jednak wysoko nosi głowę i zawsze występuje z dumą i godnością. Pragnie uchodzić jeszcze za człowieka młodego, który ma przyszłość przed sobą, który ma dość wiary w siebie, by podjąć walkę z całym światem, a przedewszystkiem ze swym największym konkurentem, Poincare'm.

Jest inteligentny, uprzejmy i umie występować, jak prawdziwy światowiec — potrafi jednak być też opryskliwym i suchym w obejściu. W rzeczywistości jego zachowanie i temperament przypominają **arystokratę, który tylko dzięki przypadkowi stał się radykalnym socjalistą.**

Edward Herriot.

Inny leader partji radykalno-socjalistycznej robi na mnie wrażenie człowieka, który **„zgubił sam siebie"** — a to nietylko w stronnictwie, którego jest członkiem, ale w całej polityce wogóle. Sądzę, że Herriot stałby się profesorem uniwersyteckim i wybitnym pisarzem, gdyby na uniwersytecie potrafił zdobyć sobie takie same pozycje, jak w polityce. Odznacza się on **nieprzeciętnym talentem literackim** (wystarczy przeczytać jego pracę o M-me Recamier), ale jako mąż stanu nie zdaje mi się być na zbyt bystry. Muszę podkreślić, że nasza rozmowa zbyt była krótka, by mogła mnie upoważnić do wydania o nim definitywnego sądu.

Czy Painleve nosi perukę.

Karykaturzyści przedstawiają zazwyczaj Painleve'go, jako małego, tłustego chłopczyka. Przyznać też trzeba, że polityk ten, nie bacząc na to, że liczy już lat 60, **ma w sobie coś dziecięcego.** Dba przytem bardzo o swój wygląd zewnętrzny, a **mógłbym przysięgać, że nosi perukę.**

Jest wielkim uczonym i jednym z najwybitniejszych matematyków doby współczesnej, choć na takiego nie wygląda. Jest sympatyczny, niezwykle miły w obejściu, nic więc dziwnego, że powszechnie jest lubiany. Zdaje się, że kocha życie rodzinne, przyjaźń, przyrodę, spokój wiejski, zwierzęta i ognisko domowe. Z pewnością przyjdzie po śmierci wprost do nieba...

Andreas Revesz.

Waldemaras gnębi socjalistów.

Wilno, 23 kwietnia.

Z Kowna donoszą, że w Szawlach zatrzymano samochód, wypełniony bronią i granatami. Czterech ludzi, jadących samochodem tym, zatrzymano. Automobil przeznaczony był dla spiskowców, którzy dziś, jako w dniu rozpoczynającego się procesu o uczestnictwo w powstaniu w Taurogach, opanować mieli salę posiedzeń sądu, rozbroić straże i uwolnić oskarżonych. W Szawlach przeprowadzono masowe rewizje i aresztowania wśród tamtejszych social-demokratów, podejrzanych o udział w spisku.

Premjera w „Splendidzie."

—:—

Noc miłosna skazańca.

Już samo nazwisko reżysera „Nocy miłosnej skazańca" mówi kinomanowi bardzo wiele i jest rękojmią bardzo wysokiej klasy artystycznej tego filmu: albowiem A. W. Sandberg przeszedł do Parnasu kina jako inscenizator niezapomnianej „Najukochańszej żony Maharadży".

„Noc miłosna skazańca" zamknęła w sobie wszelkie cechy prawdziwego arcydzieła ekranowego: tak więc sama fabuła harmonizuje się swą literacką wartością z techniką reżyserską, a ta znowu z gry artystów wyciąga maksimum.

Scenarjusz tego arcydzieła opracowany został według wspaniałego dramatu Sophusa Michaelisa „Wesele podczas rewolucji". Na tle epoki wielkiej rewolucji francuskiej snuje się wymarzony fantazją wielkiego poety miłosny dramat młodego arystokraty Marka Linday'a, porywający i wzruszający widza potęgą swej dynamiki dramatycznej i silnem tragicznem napięciem. Na wizję zdobytych barykad, epopeję grozy i okropności, na dnie krwi i brutalności pada piękna, a tragiczna miłość młodego oficera jak kwiat białej tuberozy, opuszczonej przez drżące ręce u stóp skrwawionej gilotyny...

Wrażenie tego potężnego rewolucyjnego dramatu podnosi kapitalna gra aktorów tej miary, jak Gösta Ekman, Diomira Jacobini i Karina Bell. Ich wspólne wysiłki uzupełniają tak fantazję autora scenarjusza jak i inwencję reżysera, czyniąc z „Nocy miłosnej skazańca" czołowy film ostatniej wytwórczości.

Aktorka-proletarjuszka.

Wzruszająca powieść Stefana Zweiga o wielkiej artystce, Eleonorze Duse.

Na zachodzie istnieje specjalny, ulubiony rodzaj literatury, t. zw. powieści biograficzne. Są to biografje sławnych ludzi, pisarzy, myślicieli, polityków, aktorów, napisane jednak w formie powieściowej, barwnej, żywej, zajmującej tak dalece, że z chęcią i wielką uwagą czyta się je od początku do końca.

U nas ten rodzaj powieści biograficznej jest jeszcze nie znany. Stad nie znamy i nie interesujemy się życiorysami sławnych ludzi, które podane są nam zwykle w formie krótkiego, suchego szkicu.

Ukazała się ostatnio wspaniała książka znakomitego pisarza niemieckiego Stefana Zweiga, pod tytułem **„Kobieta"**. Książka ta stała się w krótkim czasie niezwykle poczytna i rozchwytywana, a jest ona niczem innem, jak właśnie powieścią biograficzną, powieścią o przepojonem głębią artyzmu i wszechogarniającej miłości życiu **Eleonory Duse, zmarłej przed kilku laty.**

Książkę tę czyta się jednym tchem.

Jako 16-letnia dziewczyna wstąpiła Eleonora Duse na deski sceniczne. Po kilku występach zdobyła sobie odrazu sympatję publiczności, która oczarowała zdolnością subtelnego wyrażania każdego uczucia.

Gdy dzięki jej sztuce aktorskiej przewijał się przed oczami widzów korowód barwnych, wyczarowanych przez nią postaci, ona sama wiodła za kulisami **szary i smutny, spleciony z trosk i pracy nad siły, żywot aktorki—proletarjuszki.** Kiedy na scenie gasły światła i zapadała kurtyna, biegła Eleonora do swojej izdebki, gdzie długo w noc, przy mdłem świetle **lampki, przykrawała i szyła kostjumy teatralne.**

— Kwiaty mi rzucano — pisała później — a ja głodna wracałam do domu, nie zdradzając przed nikim, że pensja moja wynosi 80 franków miesięcznie.

Po wielu latach dopiero otrzymała należne sobie stanowisko i wynagrodzenie w teatrze. Niezwykła właściwość jej duszy, reagującej na każde drgnienie serca ludzkiego, uczyniły z niej wybitną artystkę o nieśmiertelnej sławie. Była w jej grze owa łza, nie sztuczna i aktorska, ale szczera i prawdziwa łza artystki, zrodzona z głębi czującego serca, napływająca do krtani, aby potem dopiero zawisnąć na rzęsach.

Jej poglądy społeczne stały na wysokości jej uczuć artystycznych. **Nie mogła nigdy zrozumieć, dlaczego sędziowie „zamiast wybaczać ludziom, karzą ich".**

Kiedy w Rosji wybuchła pierwsza rewolucja, Eleonora Duse pisała: „Czerwienić się trzeba ze wstydu, że ma się co jeść i że nam jest dobrze, gdy inni nie mają nic i publicznie musza przeciwko temu protestować.

Najgoretszem pragnieniem jej było zniesienie kary śmierci. Pisała o tem: „Niema miłosierdzia, niema szczerego ludzkiego współczucia — są tylko głowy, spadające z pleców, są tylko matki skazańców, daremnie wykrzykujące swój **ból bezmierny."**

Współcześni nie zdają sobie sprawy jaką artystką - człowiekiem była Eleonora Duse. Jej nieśmiertelne imię, to tylko cząstka tej dani, jaka należy się jej od społeczeństw świata.

Książka Zweiga wywarła w Niemczech silne wrażenie. **Kr- an.**

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 25-GO KWIETNIA.

11,56 — Sygnał czasu, komunikaty. 12,15 — Odczyt p. t. „Powstanie wiosny w obrzędzie ludowym" — wygł. wizytator Jerzy Cierniak. 12,40 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 14,25 — „La Politique Etrangere de la Pologne au mois mars", wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki. 14,50 — Komunikaty. 15,10 — Odczyt p. t. „Sądy pracy", wygł. sędzia Bronisław Bitner. 15,35 — Odczyt p. t. „Wiosna ludów" wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16,00 — Komunikaty LOPP. 16,15 — Program dla dzieci i młodzieży — transmisja z Krakowa. 17,25 — Odczyt p. t. „Zaopatrzenie w wodę i usuwanie nieczystości w miastach" — wygł. inż. Zygmunt Rudolf. 17,55 — Koncert popołudn. solistów. 18,50 — „Rozmaitości" — występ p. J. Krzewińskiego. 19,10 — Odczyt p. t. „Tani opał traktorowy" wygł. prof. Stefan Biedrzycki. 19,35 — Nadprogram i komunikaty. 19,56 — Sygnał czasu. 20,30 — Koncert wieczorny w przerwie komunikaty. 21.15 — Transmisja słuchowiska z Krakowa. 22,00 — Komunikaty. 22,30 — Transmisja muzyki tanecznej.

ODCZYTY TADEUSZA WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO.

Dziś, t. j. dnia 25 kwietnia b. r. w sali Filharmonji o godz. 8-ej wieczorem wygłosi odczyt red. T. Wieniawa - Długoszowski p. t. „Proletarjat".

Odczyt ten poświęcony będzie pamięci bohaterów straconych na stokach Cytadeli Warszawskiej w roku 1886.

Po odczycie prelegent zademonstruje przezrocza, których ze względów technicznych nie można było wyświetlić podczas poprzedniego odczytu na temat „Walka o biegun północny".

Bilety zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji w cenie od 1.50 zł. do 50 gr.. Bezrobotnym ulgi.

Następnego dnia w piątek o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt w Zgierzu n. t. „Walka o biegun".

ZRZESZ. KOB. ŻYD. „W. I. Z. O."
Łódź, Al. Kościuszki 21.

Ze względu na mające się odbyć w tym roku zjazdy II Ogólnokrajowy zjazd w Warszawie (w maju) i V-ta Wszechświatowa konferencja „W. I. Z. O" w Zurychu (w lipcu) łódzki oddział postanowił zwołać walne zebranie **roczne na dzień 29 kwietnia** o godz. 8-ej wieczorem w lokalu **własnym Al. Kościuszki 21,** na którem oprócz wyborów na wyżej wymienione zjazdy, odbędą się również wybory nowego zarządu i komisji.

Członkowie są proszeni o jaknajliczniejsze przybycie.



KWIECIEN **25** CZWARTEK

Dziś: Marka Ew.
Jutro: Kleta i Marcelina

Wschód słońca 4.20
Zachód słońca 6.49
Wschód księżyca 8.53
Zachód księżyca 4.56
Długość dnia. 14.01
Przybyło dnia: 7.02

Zamiast pieniędzy wydawane będą zapomogi żywnościowe.

W wykonaniu uchwał magistratu, wydział opieki społecznej przystąpił do reorganizacji systemu zasiłkowego.

W pierwszym rzędzie zamiast wydawanych dotąd zapomóg pieniężnych dla niezdolnych do pracy i nieposiadających żadnych środków utrzymania, wydawane będą **zapomogi żywnościowe, opałowe itd.,** — wobec stwierdzenia faktów zużycia otrzymywanych na wyżywienie zapomóg pieniężnych — na inne cele.

Również zreorganizowana zostanie pomoc w formie obiadów, które otrzymywać będą wyłącznie osoby, nie mające możności przygotowania sobie posiłku w domu, pozostali natomiast otrzymywać będą **zamiast obiadów odpowiednie racje produktów żywnościowych.**

Całokształt akcji opiekuńczej Wydziału idzie w kierunku zwężenia opieki otwartej, t. zn. udzielania pomocy częściowej, a rozszerzenia opieki zamkniętej — umieszczania sierot, pozbawionych prawnej opieki, w domach wychowawczych, starców i kalek, niezdolnych do pracy w domach starców, a zdolnych do pracy — w domach pracy.

Rejestracja cudzoziemców.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkiem cudzoziemcy zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na litery K.

Jutro winni zgłosić się cudzoziemcy o nazwiskach na litery K. Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się w starostwie łódzkiem (Piotrkowska 100) dziś i jutro o nazwiskach na litery H. K. b.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b).

W niedzielę, dn. 28 kwietnia r. b. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w lokalu Gimnazjum I. L. Aba w Łodzi

Zjazd Koleżeński

absolwentek edycji 1921 roku.

Komitet Organizacyjny zaprasza absolwentki oraz koleżanki szkolne lat poprzednich danej edycji.

Z teatru robią cyrk.

Amerykanin żąda barwnych i głupio-sentymentalnych widowisk.

Sławny Max Reinhardt powrócił po dłuższym pobycie z Ameryki, witany entuzjastycznie w Berlinie. Zebranym na jego powitanie dziennikarzom, udzielił niezmiernie ciekawego wywiadu, na temat teatru i filmu dźwiękowego.

Red.

— Między teatrem europejskim a amerykańskim — wywodził Reinhardt — istnieje tak wielka różnica, jak między dniem a nocą. **Amerykanie lubią sensacje i głupio sentymentalne historje miłosne.** A europejczyk jest kulturalnym człowiekiem, który w teatrze chce widzieć odzwierciadlenie życia.

Europejczycy nie popadli jeszcze tak bardzo pod władzę reklamy jak amerykanie i stąd potrafią krytycznie odnosić się do sztuki. W New Yorku taka głupia sztuka jak „Trzy razy ślub" szła przez sześć lat, podczas gdy w Berlinie mogła utrzymać się tylko około 100 wieczorów.

Muszę przyznać, że w Ameryce **krytyka bardziej rzeczowo ustosunkowuje się do teatru, nie żąda od niego rzeczy niemożliwych.** Krytyka europejska żąda ostatnio zupełnego usunięcia systemu „gwiazd". Cóż ma jednak czynić dyrektor teatru, skoro publiczność przychodzi tylko dla pewnego aktora?

— Uważam, że teatr europejski prędzej kroczy na drodze swego rozwoju, aniżeli teatr amerykański. W Europie, mimo wszystko, teatr stanowi nieśmiertelne pozycje ludzkiej kultury. Przeżywa on obecnie widoczny kryzys, ale nastąpi niebawem jego uzdrowienie, po którem teatr pójdzie daleko, bardzo daleko.

W Ameryce teatr nie odgrywa roli czynnika kulturalnego. Jest to poprostu **widowisko, podobnie jak cyrk, tylko w lepszem wydaniu.** I dlatego nie mogłem **w Ameryce** pracować. Zwinąłem namioty i powróciłem do starej Europy.

— A film amerykański?

— Zainteresował mnie film dźwiękowy. Najważniejszą w nim rzeczą jest okoliczność, że przy filmie dźwiękowym, dzięki metodzie zbliżań może widz na każdem miejscu obserwować **każdy skurcz twarzy aktora i równocześnie usłyszeć najlżejsze echo westchnienia.**

Przyznać jednak muszę, że aczkolwiek filmy te, pod względem technicznym, osiągnęły pewien stopień doskonałości, to jednak **publiczność nie przyjęła ich zbyt gorąco.**

Czysty, mówiący film jest bowiem raczej sfilmowanym teatrem, aniżeli mówiącym filmem i to, rzecz naturalna, **teatrem znacznie gorszym od zwyczajnego, bo przecież, zrozumiałą jest rzeczą, iż płótno nie zastępuje sceny.**

Najważniejsze jednak zagadnienie jakie zrodził film mówiący, to kwestja jego zbytu. Największą zaletą filmu niemego była jego międzynarodowość. Inaczej przedstawia się sprawa z filmem dźwiękowym. Przemysł filmowy nie jest w stanie **ograniczyć** się do operowania na rynku wewnętrznym, a któż we Francji, Włoszech, Niemczech, Polsce, zna dobrze język angielski.

— Byłem na **konferencji** — jako wolny słuchacz oczywiście — **na której** radzono wybrnąć z sytuacji w ten sposób, żeby **produkować filmy wielojęzykowe.** Ale iluż artystów filmowych mówi poprawnie kilkoma językami?

Przyszłości więc film dźwiękowy nie posiada. Możliwe, że ograniczy go się do rynków lokalnych i w ten sposób, że otrzyma on formę dźwiękowego — dla rynku krajowego a odbitka otrzyma formę filmu niemego — na eksport. Tak przynajmniej radzą ostatnio.

Moim zdaniem jednak film niemy pozostanie jako dominujący. **Lin.**

Apelujemy do p. ministra Prystora.

Potworne stosunki panują w zakładzie ubezpieczeń dla pracowników umysłowych.

Bezrobotni czekają po kilka miesięcy na przyznanie im prawa zasiłku.

Działalność zakładu ubezpieczeń dla pracowników umysłowych w Warszawie wymaga wszechstronnego i dokładnego oświetlenia, to bowiem co dzieje się w tej instytucji urąga wszelkim pojęciom zdrowego rozsądku. Pisało się o tem już niejednokrotnie, temat jednak nie przestał być aktualny, albowiem **stosunki w zakładzie nie tylko nie uległy poprawie, lecz przeciwnie pogorszyły się i pogarszają w dalszym ciągu w zastraszający sposób.**

Dn. 1 stycznia 1928 roku zakład ubezpieczeń rozpoczął swoją działalność. Wskazywano wówczas na fakt, iż Łódź posiada bardzo poważną liczbę pracowników umysłowych, tak poważną, że wskazanem byłoby

UTWORZENIE W ŁODZI SPECJALNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZENIOWEGO.

Jako kontraarguemntację wysunięto zbyt wielkie koszty administarcyjne, które pociągnie zasobą utworzenie specjalnego zakładu, obiecano jednakże ,że zakład centralny w Warszawie załatwiać będzie sprawy tak szybko, że zbyteczne byłoby nawet udzielenie większej kompetencji instytucji zastępczej, t.j. kasie chorych w Łodzi.

Okazało się jednak, że wszelkie obawy i zastrzeżenia łodzian były uzasadnione. Pracownicy umysłowi, którzy przez szereg miesięcy opłacali składki w dość poważnej wysokości, bo dochodzące do 68.80 zł. miesiecznie (27.50 zł. od pracownika i 41 zł. 30 od pracodawcy) w chwili utraty posady znajdowali się naraz niemal bez chleba. W wielu instytucjach i urzędach istnieje u nas przysłowiowa biurokracja, **ciężka, niezwykle ciężka machina** — ten system urzędowania jednak, jaki wprowadził zakład ubezpieczeń nie daje się porównać, absolutnie z żadnym innym.

Zdawałoby się, że to nic prostego jak zbadać nadesłane papiery bezrobotnego pracownika umysłowego i wydać decyzję

CZY NALEŻY MU SIĘ ZASIŁEK CZY TEŻ NIE.

Przy sprawnej pracy, nawet przy bardzo wielkiej ilości zgłoszeń, w ciągu dwóch tygodni, conajmniej, podanie bezrobotnego powinno być rozpatrzone i decyzja wydana. Rozmawialiśmy na ten temat ze znawcą tych stosunków, który nas zapewnił, że ustalony termin dla przyznania zasiłków — 4 tygodniowy, może być dotrzymany przy maksimum pracy t. zn. **pracownik umysłowy powinien najpóźniej w cztery tygodnie po utracie posady otrzymać pierwszy zasiłek.**

Jak się rzecz przedstawia w praktyce? Tysiączne skargi na działalność zakładu są tego najwymowniejszym świadectwem. Doniesiono nam o kilku wypadkach, które bynajmniej nie należą do wyjątkowych — kiedy pracownicy umysłowi **dopiero po upływie 6—7 miesięcy otrzymują prawa do zasiłków.** Przez 6 miesięcy, przez pół roku nikt, absolutnie nikt nie zatroszczy się o to, **skąd bezrobotny ma czerpać na utrzymanie.** Skargi za skargami śle się do Warszawy monity za monitami, w zakładzie ubezpieczeń nikt się jednak tem nie przejmuje. Tam uważają, **że papiery muszą się odleżeć, że muszą przewędrować z biurka na biurko, że należy je obejrzeć kilkadziesiąt razy i sprawdzić kilkanaście razy**

W ten sposób mijają miesiące, a pracownik umysłowy może umrzeć z głodu, może popełnić samobójstwo, może stanąć na rogu z wyciągniętą ręką — panowie biurokraci mają czas!

Na tem jednak nie koniec. Doniesiono nam oto o rzeczy najtragiczniejszej, najokropniejszej, jaka się w związku z tem wyłania.

Wiadomo, że czynności zastępcze zakładu ubezpieczeń pełni w Łodzi **kasa chorych.** Kasa chorych prowadzi równocześnie ścisłą ewidencję ubezpieczenia swych członków. Pracownik umysłowy z chwilą utraty posady, traci prawo do świadczeń w kasie chorych i nabywa je natychmiast z powrotem, o ile zakład ubezpieczeń przyzna mu prawo do zasiłku, a tem samem na okres półroczny ubezpieczy go znów w kasie.

Decyzja jednak co do prawa do zasiłku przychodzi po wielu miesiącach, a **przez cały ten czas bezrobotny nie może korzystać z pomocy kasy chorych.** Jeśli naprz. utracił ktoś pracę 1 stycznia, decyzja zaś odnośnie prawa do zasiłku nadeszła 15 lipca (nie jest to, niestety, przesadą) — w ciągu tego kresu czasu nie może on otrzymać ani pomocy lekarskiej, ani też żadnej innej z kasy chorych

Taki jest przepis i kasa musi się doń stosować, nie chcąc z własnych funduszów opłacać kosztów leczenia bezrobotnego.

Cóż jednak czynić ma pracownik umysłowy, jeśli sam czy też jakiś członek jego rodziny zachoruje w tym okresie? Zasiłku nie otrzymuje znikąd, pieniędzy na utrzymanie niema, pomocy lekarskiej kasa chorych udzielić mu nie może, skąd zdobyć ma środki na to, by opłacić lekarza?

Co najbardziej charakterystyczne jest w tym wypadku to fakt, że 15 lipca, kiedy nadchodzi zawiadomienie, iż zakład ubezpieczeń przyznał pracownikowi prawa do zasiłku, wówczas dopiero **kasa chorych wypłaca mu pełną sumę zapomóg za ubiegłe sześć miesięcy, komunikuje mu, iż teraz dopiero nabył on prawo do pomocy lekarskiej, ale wobec tego, że jego stosunek z zakładem ubezpieczeń został przez wypłatę półrocznej zapomogi rozwiązany, może się on „leczyć w stecz" to znaczny, że po upływie określonego czasu udzielają mu prawa do pomocy, z której już nie może korzystać.**

Jest to nonsens tak straszny i przepis tak okropny, że nie potrzeba go bardziej jeszcze oświetlać, aby udowodnić jak ciężka krzywda dzieje się pracownikom umysłowym, którzy w okresie swojej pracy **muszą regularnie każdego 1-go przy otrzymaniu pensji płacić poważne kwoty na rzecz zakładu, poto, by później, po utracie pracy, być narażeni na tak niesłychane szykany i na to, że**

ALBO MUSZĄ SPRZEDAĆ CAŁY SWÓJ DOBYTEK, ALBO TEŻ WYJŚĆ NA ULICĘ ŻEBRAĆ.

Kasa chorych jest w tym wypadku zupełnie bezsilna. Ma ona, jako instytucja zastępcza zakładu ubezpieczeń, prawa bardzo ograniczone, a właściwie niema żadnych. Jej rola sprowadza się tylko do przyjmowania zgłoszeń od bezrobotnych wysyłania ich do Warszawy i po otrzymaniu decyzji — wypłacania bezrobotnym zapomóg.

Kasa chorych kilkakrotnie wysyłała monity do Warszawy, prosząc o szybsze załatwianie spraw bezrobotnych. Ostatnio zarząd kasy wysłał obszerny memorjał, w którym wskazał że bezrobotni muszą korzystać z opieki lekarskiej i że jedynie szybka decyzja zakładu ubezpieczeń spowodować może, że kasa udzieli świadczeń zainteresowanym. **Niestety, zakład ogranicza się do zapewnienia, że sprawy te ulegną zmianie i na tem koniec.**

Zapewnia on w ten sposób kasę i wszystkich, którzy bezpośrednio do niego się zwracają już od roku, ciągle z tym samym skutkiem.

Jak widać niema na podobny system pracy lekarstwa. Skargi nie pomogą i prośby również, albowiem system urzędowania zakładu ubezpieczeń jest z gruntu wadliwy i najprawdopodobniej zmieniony nie będzie.

Stan rzeczy zmienić mogą wyłącznie dwie okoliczności: albo całkowita zmiana systemu rozpatrywania próśb o przyznawanie zasiłków albo też

NADANIE ŁÓDZKIEJ KASIE CHORYCH, WZGLĘDNIE INNEJ POWOŁANEJ INSTYTUCJI PRAWA DO PRZYZNAWANIA ZASIŁKÓW.

Setki i tysiace bezrobotnych wyczekują tej zmiany. Sądzimy, że władze nadzorcze nie pozwolą na przeciąganie struny i spowodują, że raz wreszcie nastąpi pod tym względem sanacja, że raz wreszcie skończy się martyrologja tych, którzy utracili pracę i zmuszeni są korzystać z dobrodziejstw zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie.

Sum.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedziele o godz. 4 popołudniu oraz w poniedziałek potężny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka". Ceny popularne.

Ostatnie przedstawienia „Hinkemana" dane będą: jutro i w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych.

„Handlarze sławy".

Komedja w 4-ch aktach M. Pagnola powtórzona zostanie w sobotę wieczorem. Ceny popularne.

„Sen".

W pełnych próbach pod reżyserją i w inscenizacji Edm. Wiercińskiego głośna sztuka w 7 obrazach utalentowanej poetki Felicji Kruszewskiej „Sen" z Karoliną Lubieńską w głównej, popisowej roli kobiecej.

Premiera na uroczystem przedstawieniu galowem w dniu 3-go maja.

Specjalne dekoracje i kostjumy do „Snu" przygotowuje K. Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY.

Ciesząca się wielkiem powodzeniem wesoła komedja St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza" grana bedzie dziś i dnie następne

Ostatnie przedstawienia „Panny Maliczewskiej" i „Murzyna Warszawskiego" po cenach zniżonych.

Sobota o godz. 5 popołudniu i wtorek „Panna Maliczewska".

Niedziela o godz. 5 popołudniu „Murzyn Warszawski".

Występy Al. Węgierki.

Znakomity ten artysta wystąpi w przyszłą środę i czwartek w głośnej i gorąco przez Łódź przyjętej sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni".

„Adwokat i róże".

W próbach pod reżyserją J. Chodeckiego 3-aktowa komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róże".

Pełna poezji i pastelowej subtelności sztuka ta zamyka w sobie wszystkie walory twórcze znakomitego autora „Ptaka" i „Żeglarza".

„WESELE NA KURPIACH".

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w teatrze miejskim jedyny występ Teatru Regionalnego, objeżdżającego kraj ze sztuką ludową księdza Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach".

Sceniczne to widowisko w 4-ch obrazach dzięki swojej barwnej i ciekawej inscenizacji odniosło już pełnię sukcesów w Warszawie (zgórą 100 przedstawień), Krakowie, Lwowie, Poznaniu i na Śląsku.

Łódź jest jedynem miastem, które nie miało możności zapoznania się z tą rewelacyjną polską sztuką.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7-ej wieczorem bez przerwy.

„WARSZAWSKI KWARTET SMYCZKOWY" W ŁODZI.

W sobotę, dnia 27 kwietnia br. o godz. 8.30 wiecz. w sali Konserwatorjum muzycznego (Traugutta 9) wystąpi z jedynym koncertem znakomity zespół kameralny — „Warszawski kwartet smyczkowy", który zdobył sobie ostatnio w stolicy wielkie uznanie i powodzenie. Sensacją dla Łodzi bedzie program koncertu, składa się on bowiem z utworów kompozytorów - łodzian. Wykonane zostaną kwartety: Pawła Kleckiego (Berlin), Marjana Neuteichu (Warszawa), Aleksandra Tansmana (Paryż). Zapowiedź koncertu wywołała łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Przedsprzedaż biletow w czytelni „Nowości" (Narutowicza 14) — w dzień koncertu zaś od godz. 7 wiecz. w kasie Konserwatorjum muzycznego.

KONCERT CHÓRU RUMUŃSKIEGO.

Rumuni zawiązali chór, którego mogą im pozazdrościć inne narody, posiadające nawet wyższą kulturę muzyczną. Skarbnica pieśni ludowych rumuńskich jest nadzwyczaj oryginalna. Przez swoją słodycz przypomina ona pieśni słowiańskie i przez to w pieśniach ludowych muzyka rumuńska znajdzie jeszcze dużo bezwątpienia źródeł natchnienia. Chór śpiewa z wielką subtelnością. Stopniowania są dobrze zrozumiałe i niuanse nadzwyczaj misternie wykonane. Głosy żeńskie zwłaszcza przysparzają chórowi wielkiego uroku. Chór posiada zdrowe głosy, a mianowicie silne basy i o subtelnym dźwięku soprany. Przypomina on nam chóry rosyjskie. Głosy są sharmonizowane, łączenia wyraźne i plastyczne, jak organy.

Znakomity ten chór rumuński złożony z 80 osób przyjeżdża do Łodzi i daje swój koncert pod dyrekcją Marcelego Boteza w Filharmonji we wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 8.30 wieczorem. Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

Szerokie rzesze nie czytają pism urzędowych.

Ogłoszenia spółek akcyjnych winny być umieszczane w pismach codziennych.

Rozporządzenie, ostatnio wydane w sprawie ogłoszeń spółek, zobowiązanych do publicznego składania rachunków jest przedmiotem licznych skarg i narzekań zarówno ze strony przemysłu, jak i ze strony szerokich rzesz małych akcjonarjuszów.

Rząd nakłada na spółki akcyjne wciąż nowe obowiązki umieszczania ogłoszeń w pismach rządowych, przyczem ilość tych pism stale rośnie.

Dla solidnych spółek akcyjnych ogłaszanie się w pismach urzędowych jest niczem innem, **jak rodzajem opodatkowania**, albowiem spółki te niezależnie od tego zmuszone są, o ile chcą faktycznie informować swych akcjonarjuszy, **umieszczać ogłoszenia, przedewszystkiem w pismach codziennych.**

Natomiast **niesolidne spółki** akcyjne korzystają z obowiązku ogłaszania się jedynie w pismach urzędowych w ten sposób, iż zadowalniają się jedynie ogłaszaniem w powyższych pismach, **unikając faktycznego informowania swych akcjonarjuszy** przez ogłaszanie w pismach codziennych.

Praktyka umieszczania ogłoszeń o walnych zgromadzeniach, bilansach, dywidendach i t. d. jedynie w pismach urzędowych **krzywdzi w wysokim stopniu szerokie koła akcjonarjuszów**, które skarżą się na brak wszelkich informacyj o przedsiębiorstwach przez się finansowanych. Szerokie rzesze małych akcjonarjuszów nie czytają pism urzędowych, ogłoszenia przemysłu jedynie tam umieszczone trafiają w próżnię, nie spełniając faktycznie swego celu.

Stąd postulat, który często wyrażany jest przez naszych czytelników, aby przemysł i handel, zarówno we własnym interesie, jak i w interesie szerokich rzesz akcjonarjuszy, **ogłoszenia swe umieszczał obowiązkowo w jednem z pism urzędowych oraz w jednem z pism codziennych.**

Niezależnie od tego, rząd winien zmienić dotychczasowe przepisy prawne, dotyczące obowiązku ogłoszeń spółek akcyjnych z tym handlem, iż każda spółka akcyjna, czy spółka z ogr. odpowiedz., winna obowiązkowo ogłoszenia swe umieszczać zarówno w jednem **z pism urzędowych jak i w jednem z pism codziennych.** Podobna praktyka znana jest także we wszystkich krajach Zachodu, w których ogłoszenia traktuje się nie tylko jako czczą formalność, ale jako faktyczny akt publikacji, docierającej do szerokich rzesz zainteresowanych.

Bez bluffu i przesady!

„Miljonowe“ zakupy sowieckie zostały już wczoraj zredukowane.

Pisma, które wskutek nieświadomości istoty rzeczy podały sensacyjne wieści o sowieckich zamiarach wielkich zakupów manufaktury polskiej i o przeszkodach, rzekomo ze strony ofic. czynionych, zorientowały się wreszcie w bluffie i rozpoczęły w ciągu **wczorajszego dnia odwrót.** Odwrót ten odbywał się pod osłoną informacji, jakoby rząd polski „ustąpił“ wskutek nacisku sfer przemysłowych oraz łódzkiej izby przemysłowo - handlowej i dlatego zdecydował się przyznać włókiennictwu kontyngent w kwocie pół miljona dolarów.

W rzeczywistości akcja tych czynników miała jedynie **charakter informacyjny**, bowiem interpelowane ministerstwa — względnie państwowy instytut eksportowy, którego zdanie jest tu wysoce miarodajne — odrazu, bo już w piątek, **dnia 19-go kwietnia, zajęły wobec włókiennictwa stanowisko zupełnie lojalne.**

W takim stanie rzeczy wydaje się **nam celowem raz jeszcze podkreślić, iż dojście do finalizacji rokowań w sprawie kompensacyjnego zakupu manufaktury zależeć będzie od tego, czy zainteresowani fabrykanci zdołają przełamać nieustępliwość rosjan** odnośnie warunków tranzakcji, zwłaszcza odnośnie żądanego kredytu.

Cała sprawa — zresztą nienowa i **nie stanowiąca żadnej „sensacji“** — wymaga ze strony polskiej spokoju, do czego oczywiście rozpowszechnianie wieści o rzekomych przeszkodach, stawianych przez rząd polski, **przyczynić się bynajmniej nie może.**

W. LACATOS.

SWIADKOWIE.

Na dowód tego, w jaki sposób wielkie wypadki historyczne zapamiętywane są przez najobjektywniejszych nawet ludzi i przypadkowych świadków niechaj mi wolno będzie przytoczyć ten maleńki epizod, który przeżyłem osobiście.

2.

Było to po obiedzie. Nie mam zwyczaju spania po jedzeniu, jednakże poprzedniej nocy pracowałem bardzo długo, wskutek czego musiałem owego dnia wypocząć. Nagle zbudziła mnie jakaś okropna detonacja. W pierwszej chwili nie wiedziałm, co się stało. Trzęsienie ziemi? Albo może wybuchła nowa wojna? A może Dunaj zmienił sie nagle na huczący wodospad? A może jakaś wulkaniczna góra rozpoczęła swą niszczącą działalność? A może cała dzielnica zapadła się pod ziemię?

Zdenerwowany, przywołałem służącą.

3.

Marysia była bardziej blada i przerażona, niż ja. Wiedziała jednak wszystko.

— Niech się pan uspokoi... — rzekła. — Zawaliło się tylko piętro nad nami.

— Tylko? I nie mam się z tego powodu niepokoić?...

— Niech Marysia natychmiast zawoła gospodarza, ale pod jednym warunkiem, o ile jeszcze żyje...

4.

Gospodarz jeszcze żył.

— W piwnicy eksplodował skład benzyny. Nieraz już mówiłem panu redaktorowi, że gdybym był na jego miejscu nie mieszkałbym w tem domu ani chwili — rzekł gospodarz drżącym z przestrachu głosem.

— W piwnicy? Skład benzyny? Ależ Marysia mówiła przecież, że zawaliło się całe piętro nad nami?

— Marysia! — odparł gospodarz z obrażoną miną. — Sam widziałem, jak eksplodował skład benzyny w piwnicy!

— A ja widziałam, że właśnie zawaliło się nad nami całe piętro — odparła oburzona służąca.

—Możliwe, że stało się jedno i drugie — pomyślałem, gdy w tej chwili do pokoju wpadł mój sąsiad.

5.

Sąsiad mój nie ma telefonu, ja mam natomiast. Dlatego też przybiegł do mnie, chcąc zaalarmować straż ogniową.

— W sąsiedztwie płonie młyn, aż tutaj słychać było huk spadających belek.

— Jeszcze tego brakowało — pomyślałem i w tej samej chwili wszedł do pokoju nauczyciel moich synów.

6.

— Trzy trupy pięć osób ciężko i sześć lekko rannych — oświadczył na progu. — Na ulicy cesarza Wilhelma nastąpiło zderzenie auta ciężarowego z tramwajem!

— To nie są żarty — pomyślałem, gdy sąsiad z nauczycielem wszczęli kłótnię.

Pierwszy lansował pożar młyna, drugi katastrofę uliczną. W drugim kącie służąca sprzeczała się z gospodarzem co do zawalenia się piętra i eksplozji składu benzyny.

Nagle zadzwonił telefon i...

7:

...jeden z moich przyjaciół zakomunikował mi, że właśnie przed chwilą zawalił się wielki most. On sam o mało nie padł ofiarą tego nieszczęśliwego wypadku i cudem tylko uniknął śmierci.

8.

— Mój starszy syn, studjujący astronomję widział, jak ziemia zderzyła się z jakąś planetą. Młodszy mój syn, który obdarza większą sympatją historję, widział jak Japonja wypowiedziała wojnę Meksykowi akurat pod naszemi oknami.

— Rzeczywiście — pomyślałem — konflikt japońsko-meksykański oddawna już wisiał w powietrzu.

W tej chwili rozległo się nowe o wiele silniejsza detonacja, tym razem jednak udało mi się stwierdzić, że pochodziła ona z pokoju stołowego.

Otworzyłem drzwi. I oto co ujrzałem:

9.

Przy stole zabawiały się rozmową moja matka i matka mojej żony. Moja teściowa i teściowa mojej żony. Obie były u nas dzisiaj na obiedzie...

10.

Czy nie powinienem był raczej od tego rozpocząć powyższej historyjki?

Tłum. B. F.

Kino Palace,

—o—

My, amerykanie.

Każdy niemal film amerykański jest propagandą Ameryki. Pokazuje nam w mniejszym lub większym stopniu życie Ameryki, bohaterstwo, przedsiębiorczość i pracowitość mężczyzn, urodę i samodzielność kobiet. Zwłaszcza dobry film potrafi przenieść nas do „Ziemi obiecanej" i pokazać nam ją w takiem oświetleniu, do jakiego wzdychamy i tęsknimy.

Film „My, amerykanie" jest również dobrym propagandowym obrazem, pokazującym nam tężyznę Ameryki i przywiązanie do nich emigrantów, którzy potrafią w tak krótkim czasie pokochać ten kraj, że już w pierwszem pokoleniu mówią o sobie z dumą: „my amerykanie".

Akcja filmu jest niezwykle żywa i zajmująca. Przykuwa ona uwagę widza, który na przemian wzruszony i rozbawiony, z żalem opuszcza kino po skończonym seansie. Wielką zaletą tego filmu jest gra aktorów, zwłaszcza znanego Georga Sydney'a, doskonałego aktora charakterystycznego, znanego nam z szampańskiej komedji „Nasi zagranicą".

Scenarjusz filmu jest niezwykle dobrze skonstruowany i to jest przyczyną, że wywiera dodatnie wrażenie i każe widzowi śledzić przebieg akcji z niesłabnącem zainteresowaniem.

Sukces chevroleta w Polsce

Samochody tej marki stanowiły 4?,34 proc. wszystkich aut.

W roku 1924 zarejestrowano w Polsce 74 samochody marki Chevrolet, co stanowiło 1.93 proc. ogólnej liczby aut różnych marek, sprzedanych w kraju w ciągu tego roku. W roku 1925 odsetek ten wynosił 7,06 proc., w roku 1926 — 4,88 proc., w roku 1927 — 19,20 proc., w roku zaś 1928 odsetek ten wyniósł 42,34 proc.

Rok 1928 pod względem opanowania polskiego rynku samochodowego, dzięki założeniu w Polsce montażowej fabryki General Motors, był dla samochodów Chevrolet rokiem przełomowym. Od tej bowiem chwili Chevrolety poczynają jeszcze skuteczniej konkurować z wozami innych marek amerykańskiego wyrobu. O ile w roku 1927 ilość sprzedanych Chevroletów w stosunku do wszystkich innych marek amerykańskich sprzedanych w Polsce stanowiła 33,88 proc., to w roku 1928 stosunek ten wzrósł do 53,84 proc.

Wprowadzenie na rynek nowego, 6-cylindrowego samochodu Chevrolet, pozwala przypuszczać, że sukces tego wozu w r. 1929 będzie daleko większy, niż w roku ubiegłym.

Chevrolet w porównaniu z konkurencyjnemi samochodami tej samej klasy wykazuje swą bezwzględną przewagę dzięki wytrzymałości w zastosowaniu do miejscowych warunków drogowych, estetycznej budowie, zwrotności, łatwości w prowadzeniu itp.

Organizowane przez General Motors sieć, stacje obsługi, rozrzucone po całej Polsce, zapewniają podróżującym samochodami Chevrolet natychmiastową i skuteczną pomoc w postaci zmiany złamanej części lub reparacji w wypadku nieprzewidzianego uszkodzenia samochodu.

Kino Spółdzielni.

—:—

Ciernista droga księżniczki Woroncow.

Ciernista droga księżniczki Woroncow — to nie pastelowy, pełen kłamstwa życiowego i subtelnej hipokryzji film, ale strzęp prawdy, wydartej życiu. Stąd i bezpośredniość tego obrazu. Stąd ta wielka żywiołowa siła, z jaką film ten przemawia do widza. Tło tego świetnego filmu to stosunki rozgrywające się w Rosji w ostatnich latach jej istnienia. Postać pijackiego mnicha Rasputina wyrasta tu do rozmiarów niesamowitego demona, zasłaniającego plecami słońce ratunku dla Rosji. Wielkie państwo ginie wśród intryg kamaryli dworskiej, schodzi do grobu wśród orgji dzikich hulanek — a na czele konduktu pogrzebowego idzie z krzyżem w ręku, z pijacką piosenką na wargach lubieżnych Rasputin. Antyteza tej teorji ginącej — to grupa patrjotów, reprezentowana przez studenta Kołosowa. Jego romans z piękną księżniczką Woroncow, stanowi zasadniczy kościec sztuki i szlachetna pełna tragizmu, męki, rozpaczy i krótkiej radości miłość pada jak przepiękny kwiat na wzruszającą „Ciernistą drogę księżniczki Woroncow". W roli głównej Włodzimierz Gaidarow.

Podziękowanie.

Niniejszym składam podziękowanie Towarzystwu Ubezpieczeń „EUROPA" Sp. Akc. w Warszawie (Oddziałowi w Łodzi, ul. 6-go Sierpnia Nr 4) za szybkie wypłacenie kapitału pośmiertnego w kwocie dol. 1.000 (tysiąc dolarów), z polisy № 8577 po zmarłym mężu moim Michale Aronie Tornheimie.

Wypłata kapitału nastąpiła natychmiast po załatwieniu odpowiednich formalności.

Pabianice, dnia 17 kwietnia 1929 r.

R z Sieradzkich Tornheimowa.

Bicze z piasku.

POSADA BOCIANA.

Czy się to komu podoba czy nie, postanowiłem, że nie zostanę bocianem. Proszę mnie nie namawiać, nie zmuszać nie starać się mnie przekupić, bo skoro postanowiłem, że nie, to nie i już.

Napozór wydawać się może, że stanowisko bociana w społeczeństwie polskiem jest wprost uprzywilejowane. Otaczany jest powszechną czcią i szacunkiem. Zdarza się w Polsce, że niektórzy popędliwsi obywatele podnoszą niekiedy rękę w majcher lub kłonicę zbrojną przeciw swoim bliźnim, ale czy słyszał kto kiedykolwiek ,aby polak podniósł zbrodniczą rękę na bociana? Przeciwnie dba się o jego bezpieczeństwo i wygodę więcej niż o własnych współobywateli. Obywatel np. niema gdzie mieszkać i pies z kulawą nogą o niego się nie troszczy, ale komitet rozbudowy gniazd bocianich dba o to, by co wiosnę na słomianych dachach stodół wiejskich i wyniosłych topolach nadwiślańskich umieszczone były solidne koła, które, jak wiadomo, są fundamentem bocianiego gniazda. Rząd nie cofnął kredytów budowlanych na ten cel.

Coroczny przylot bocianów jest sensacją dnia.

Prasa umieszcza na jednej stronie urzędową wiadomość o powrocie delegacji polskiej z marcowej sesji Ligi Narodów, a na drugiej komunikat Pata: „bociany przyleciały w dobrej formie, owacyjnie witane przez ludność. Tłumy manifestują na ich cześć. Władze zarządziły środki bezpieczeństwa, celem niedopuszczenia do ekscesów".

Czy o mnie kiedykolwiek, gdy z Milanówka wracam do Warszawy, prasa stołeczna choć słówkiem wspomniała? Nigdy, zbywa ten fakt pogardliwem milczeniem. A o powrocie bocianów piszą. Nie przeczę, że przemawia tu przezemnie zawiść, ale to takie ludzkie, arcyludzkie!

Bocian więc zawsze jest pewien najżyczliwszego przyjęcia w naszym kraju reklamy w prasie, ma zapewnione wygodne pomieszczenie, bez względu na zwyżkę komornego, wysokie jego stanowisko jest świetnym punktem obserwacyjnym, dzięki czemu jest jedynym może, który dokładnie orjentuje się w stosunkach panujących w państwie, wreszcie może fajdać ile mu się podoba i nikt mu tego nie wytknie.

Źle takiemu, co?

Posadę też ma zawsze zapewnioną, a choć w kraju o tak silnej dynamice płodności, jak Polska, nie jest to synekurą, ale bądź co bądź w pocie bocianiego czoła na kawałek powszedniej żaby zawsze zapracuje. Bocian jest jak wiadomo w siódmym stopniu służbowym, referentem od bękartów w ministerstwie opieki społecznej.

Nawiedza samotne dziewczęta, blade stęsknione do jaśniejszego promyczka w życiu i zostawia im pamiątki, które wesołem kwileniem rozpraszają smutek i umilają szarzyznę życia.

Zataczając szerokie koła nad piękną ziemią polską i widząc wszędzie po wioskach naszych i miasteczkach gromadki płowowłosych milusieńskich, z wdziękiem ciskających kamieniami za każdym przejeżdżającym samochodem, poczciwy bocian nie może się oprzeć rozrzewnieniu i z poczuciem słusznej dumy klekoce wówczas:

— Moje to dzieło! Moja w tem zasługa! Ach! Naprawdę piękną i zazdrości godną jest rola i życie staropolskiego bociana.

A jednak mimo wszystko nie zgadzam się zostać bocianem! I ten bowiem zawód ma swoje bolesne ciernie.

Pomyśleć tylko: leci taki bocian do tej Polski, opuszcza dla niej słoneczne wybrzeża Nilu, gnany tęsknotą do tych pól ojczystych, „malowanych zbożem rozmaitem", do tych chatek, malowniczo rozsianych wśród wzgórz i dolin, z bijącem sercem przybywa tu w połowie marca — i cóż zastaje? I jakże go ta niewdzięczna wita ojczyzna?

Śniegiem przyprószone pola, lodem skute rzeki i bagna, sesja sejmowa zamknięta...

Mijają dni i tygodnie, nic się nie zmienia i niewiadomo kiedy się pogoda ustali!

Widziałem niedawno takiego bociana: na odmrożonej pięcie stał samotny i ponury na zamarzniętem bagnie i osowiałe oczy wbił w grubą taflę lodu, za którą jak za szybami akwarjum widniały najprzedniejsze gatunki rybek, pulchniutkie żaby i różne soczyste mięczaki...

I cóż mu z tego, że oko pasie się tym widokiem, gdy skorupy lodu dziobem przebić nie może.

Tragiczny Tantalu! Nie obejmę twej posady. Wolę skromniejszą: zostanę sobie kukułeczką, panience ze dwora wywróżę, kiedy zamąż pójdzie, a w wolnych chwilach w cudze gniazda składać będę własne jaja jako że dla kukułek wewnętrzne obroty własnemi jajami wolne są od podatku.

Pozycja socjalna kukułki nie może się wprawdzie równać z pozycją bociana, ale i jej cicha praca przynosi owoce.

Padalec.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
25 kwietnia 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
25 kwietnia 1929

Walka z kryzysem.

Ostrzeżenia doradcy Dewey'a przed niebezpieczeństwem nadmiernych inwestycji skierowane pod adresem przemysłu było już punktem wyjścia naszych rozważań o sytuacji gospodarczej. Stoimy mianowicie na stanowisku, że — z pewnemi korrektywami — hasło ostrożności w „zamurowywaniu" kapitału obrotowego jest słuszne i na czasie.

Zresztą hasło to w dużej mierze realizuje się już obecnie samoczynnie, ponieważ inwestycje w przemyśle polskiem prowadzone są w poważnym rozmiarze z zasobów własnych (o te właśnie najbardziej tutaj chodzi) i wskutek zaostrzenia się sytuacji uległy niewątpliwemu zmniejszeniu.

Natomiast uważamy, że hasło doradcy Dewey'a było zbyt wąsko postawione.

Uważaliśmy, iż zachodzi sprzeczność wewnętrzna pomiędzy tendencją do ograniczania inwestycji w gospodarstwie prywatnem a utrzymywaniem planu inwestycji publicznych, które opierają się na sztucznej obfitości kapitału, i wynoszą trzy ćwierci miljarda złotych. Bronimy zdania że ten ciężar inwestycyjny jest w obecnym układzie niemożliwy do zniesienia dla naszego gospodarstwa i że zamurowywanie w inwestycjach publicznych żywego kapitału obrotowego, wydobytego z gospodarstwa przedewszystkiem w drodze podatkowej nie może pozostać bez ujemnych następstw.

Wczorajsze pisma doniosły o rozmowie jaką odbył p. Dewey z premjerem Świtalskim w związku z pracami nad sprawozdaniem doradcy za 1-szy kwartał r.b. — Z ogólnikowej wzmianki wyczytaliśmy w każdym razie, że doradca wypowiedział się obecnie również za redukcją inwestycji państwowych.

To stanowisko doradcy, rozszerzające znakomicie pierwotną tezę przyjąć należy z całem uznaniem.

Sądzimy, że pogląd doradcy znajdzie posłuch u naszego rządu. Wiadomo że rząd oświadczył doradcy, że zredukuje plan inwestycji na wypadek, jeżeli zachwieją one równowagę budżetu. Rząd dal temsamem niejako moralną legitymację doradcy do wypowiadania swego zdania w sprawie planu inwestycji wogóle wtedy gdy jego wykonanie groziłoby szkoda dla gospodarstwa.

Zdajemy sobie sprawę, że redukcja tego planu nie będzie mechaniczną. Przeprowadzona bowiem w sposób mechaniczny spowodowałaby oczywiście wiele komplikacji nie tylko dla państwa ale także dla tych gałęzi przemysłu, które nastawione są na poważne zamówienia inwestycyjne państwowe.

W każdym jednak razie, gdyby rząd na nią się istotnie zdecydował byłaby ona poważną ulgą w tak dotkliwym braku kapitału obrotowego. Pozwoliłaby ona bowiem

albo na złagodzenie nacisku podatkowego

albo też na zwrócenie zwolnionych środków gospodarstwu i skierowanie ich do zasilenia w tej lub innej formie kapitału obrotowego,

albo wreszcie na skumulowanie jednego i drugiego.

Niewątpliwie należycie przemyślana i szybka decyzja w tym kierunku byłaby najlepszym programem rządowej akcji walki z kryzysem.

Dr. A. Z.

Przeciw podwyższeniu opłat

przy rejestracji przedsiębiorstw protestuje stowarzyszenie kupców.

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi wystosowało do urzędu wojewódzkiego następujący memorjał, w sprawie wygórowanych opłat pobieranych przy rejestracji przedsiębiorstw o czem już w swoim czasie „Republika" donosiła.

„Uchwałą rady miejskiej m. Łodzi, zapadłą na posiedzeniu dnia 28 lutego 1929 r. wprowadzono **nowe opłaty za świadczenia urzędu przemysłowego 1-ej Instancji przy Magistracie m. Łodzi.**

W myśl tej uchwały opłaty uległy niezwykle wysokiej podwyżce w porównaniu z opłatami obowiązującemi dotychczas.

Zwyżka ta występuje najjaskrawiej w dziale opłat pobieranych przez Urząd Przemysłowy 1-ej Instancji za potwierdzenie zgłoszenia przedsiębiorstw ze stałą siedzibą. I tak naprzykład za potwierdzenie zgłoszenia przedsiębiorstwa przemysłowego Urząd Przemysłowy pobierać ma opłaty w wysokości od zł. 5 — do zł. 300. — zamiast dotychczasowej w wysokości zł. 3. Przy rejestracji przedsiębiorstw handlowych 1-ej kategorji patentu pobierana ma być obecnie opłata w kwocie zł. 300, przy 2-ej kategorji handlowej zł. 100, przy 3-ej zł. 15, przy 4-ej zł. 5, wówczas, gdy opłata ta wynosiła uprzednio zł. 3, — bez względu na kategorję posiadanego świadectwa przemysłowego.

Również i inne opłaty za czynności Urzędu Przemysłowego zostały wielokrotnie powiększone, nadmienić jednak należy że zwyżka opłat za potwierdzenie zgłoszenia, a więc za funcje polegające na wciągnięciu danych, dotyczących zgłaszającego przedsiębiorstwa do rejestru i wydaniu zaświadczenia, niczem chyba nie została usprawiedliwiona.

Nie ulega wątpliwości, że zwyżka opłat nakłada na handel i przemysł **w Łodzi nowy i to znaczny ciężar, nieuzasadniony zresztą żadną zmianą, któraby wskazywała na konieczność takiej podwyżki.** Wiadomem jest, jak wielkie ciężary podatkowe ponosi przemysł i handel zarówno na rzecz Skarbu Państwa, jak i Związków Komunalnych, nakładanie więc nowych obowiązków musi się odbić ujemnie na sytuacji przemysłu i handlu w Łodzi.

Zaznaczyć należy, że podwyższone opłaty Urzędu Przemysłowego 1-ej Instancji pobierane są za czynności administracyjne, a w myśl ustawy o zasilaniu funduszów komunalnych, opłaty te winny być zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki co dotychczas nie nastąpiło.

Mając powyższe na względzie, upraszamy, powołując się na ustawę z dnia 23 czerwca 1923 r. o zasilaniu funduszów komunalnych (Dziennik Ustaw Rzeczp. Pol. nr. 94), **o zarządzenie rewizji uchwały Rady Miejskiej z dnia 28 lutego 1929 r., a to celem zmniejszenia niesłusznie podwyższonych opłat.**

Upadłość firmy J. Goldberg

W dniu wczorajszym została ogłoszona upadłość firmy „Jakób Goldberg" sprzedaż towarów włókienniczych przy ul. Nowomiejskiej 10.

Upadłość ta została ogłoszona na żądanie firm „Leon Mordjaner — Przemysł Włókienniczy" „M. Jeszczyn" i sześciu innych wierzycieli.

Jednocześnie z uwagi na to, że Goldberg jak twierdzą wierzyciele miał ukryć towar posiadany na składzie. Sąd polecił zaaresztować upadłego i osadzić w areszcie dla dłużników.

Kuratorem upadłości został mianowany adw. Edward Herszlik, a sędzią Komisarzem — S. H. Kaffanke.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 31 marca.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ.

CZEKI: Holandja 358.35. Londyn 43.28 i pół. 43.28 1/4. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.86 i pół. Praga 26.39. Szwajcarja 171.68. Wiedeń 125.25 i pół, 125.24, Włochy 46.70, Berlin 211.45 i pół.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 103, 102, 104, dolarówka 85, 83, 84, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc konwers. kol. 59, dolarowa 84.75, kolejowa 102,50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 9[illegible] 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25, 8 proc. Polsk. B-ku Komunalnego. III serja 93, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47.25, 47.5[illegible] 47.45, 4 proc. listy zastawne ziemskie zł. 4[illegible] 8 proc. m. Warszawy zł. 66, 8 proc. m. Łodzi 60.—.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 123, Bank Handlowy 12[illegible] Bank Polski 167, 166, 166 50, Bank Zarobkowy 78.50. Elektr. Dąbrow. 100, Cukier 34.75, Małopolski 27, Lilpop 34 25, 34, Ostrowieckie 9[illegible] Rudzki 41, Starachowice 28.50, Haberbusch 21[illegible]

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 23 kwietnia — Bawełna amerykańska. Loco 1985 Otw. Maj 1979, lipiec 192[illegible] I n. śr Marzec 1948, maj 1982, II n. śr. Marzec 1945, maj 1975—6, Zamkn. Kwiecień 1962, maj 1972—4, czerwiec 1933, lipiec 1913—15, sierpień 1919, wrzesień 1925, październik 1931, listopad 1924.

Aleksandrja, 23 kwietnia. — Bawełna egipska Sak. Styczeń 3652, maj 3548, lipiec 3588, listopad 3632. Ashm. Czerwiec 226[illegible] [illegible]ień 227[illegible] październik 2298, grudzień 2328.

W notesiku businessmana.

Łódź, 25 kwietnia

KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW BRANŻY FUTRZANEJ zacheca państwowy instytut eksportowy do wzięcia udziału w wystawie futrzanej w roku 1930 w Lipsku. Odpowiednie przygotowania ze strony polskiej są podjęte.

W SPRAWIE STOPY PROCENTOWEJ Związek banków jednocześnie prosi ministerstwo o zniesienie reglamentacji stopy dyskontowej, jako zarządzenia, pochodzącego z czasu nienormalnych stosunków gospodarczych.

Jednocześnie Związek banków podkreśla, że w drodze kartelizacji banki akcyjne nie będą pobierać wyższej stopy procentowej, niż 13 procent rocznie.

KREDYTY Z PAŃSTW. FUND. BUDOWLANEGO mogą być obecnie używane tylko na budowę domów mieszkalnych.

Nie wolno przeto funduszem tym dysponować komitetom rozbudowy na budowę pensjonatów, hoteli, sanatorjów, a nawet szkół i urzędów, chociażby nawet w ten sposób miało się zwolnić pewną ilość lokali mieszkalnych.

INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR w swym ostatnim komunikacie ustala, że obecnie pełen konwersyj jest rozwój cen. Normalnie w fazie recesji ceny spadają, tymczasem w obecnej fazie ogólniejszego spadku cen niema, w szczególności zaś ceny kształtujące się w zależności od stanu rynku wewnętrznego ujawniły znaczny stopień odporności. Ponadto ceny niektórych towarów, stanowiących zasadnicze składniki ogólnych kosztów produkcji (węgiel, cement), nawet się podniosły, utrudniając sytuację wielu gałęzi wytwarzania przez zwężenie marży zysków.

DR BARAŃSKI, dyr. dep. obrotu kredytowego, prowadzi obecnie rokowania w sprawie konsolidacji polskiego długu wojennego we Francji.

Dr. Barański uczestniczył równocześnie w rokowaniach o utworzenie Banku Centralnego dla emitowania obligacyj długoterminowego kredytu ziemskiego w Polsce. Rokowania w obu kierunkach przedstawiają się pomyślnie. Dr. Barański złoży sprawozdanie swej władzy przełożonej, poczem uda się ponownie do Paryża dla kontynuowania rokowań.

W ZRZESZENIU HURTOWNIKÓW ŻELAZA zapadła uchwała prowadzenia ewidencji oblig klijentow, co da możność orjentowania się co do sumy akceptów, wypuszczonych przez klijentów.

Wprowadzi to uporządkowanie do handlu żelazem.

Warunki kredytowe unormowane są w handlu żelazem w ten sposób, że przyjmowane są weksle 4-miesięczne z oprocentowaniem 12 proc. rocznie.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 7 maja 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Belfer J., Konstantynowska 56, towary spożywcze.
2. Birnbaum S., Nowomiejska 10, 150 sztuk szelek
3. Bajn E., Ogrodowa 8, meble
4. Chełmiński Z., Ogrodowa 8, biurko
5. Czerniakow B., Północna 18, meble, maszyna piekarska, czekolada
6. Dłużniewski E. Konstantynowska 58, meble
7. Fromer J., Konstantynowska 58, meble
8. Ferber J., Ogrodowa 8, 5 tuz. pończoch
9. Goździk G., Brzezińska 23, meble, żyrandol
10. Gesundheit H., Nowomiejska 6, szafa
11. Gurin M., Ogrodowa 12, meble
12. Herszberg S., Nowomiejska 12, 1000 szt. skórek
13. Haman S., Ogrodowa 14, meble
14. Klejman M., Konstantynowska 57, meble
15. Kornfeld N., Konstantynowska 58, meble
16. Krauze G., Nowomiejska 10, 4 m. jedwabiu
17. Lipman A., Aleksandrowska 6, meble
18. Lewkowicz N., Brzezińska 3, meble
19. Lipke M., Konstantynowska 56, węgiel
20. Lewi J., Północna 10, meble
21. Mendelson Ch., Konstantynowska 56, meble
22. Rubinsztajn Z., Brzezińska 23, 2 maszyny do szycia, kredens
23. Radzikowski J., Konstantynowska 53, meble
24. Rozen H., Konstantynowska 56, meble
25. Rozenblat M., Konstantynowska 57, maszyna do szycia
26. Rotsztajn Sz., Konstantynowska 58, meble
27. Rozenberg M., Ogrodowa 12, meble
28. Rozenblum H., Ogrodowa 12, meble
29. Rybak Sz., Ogrodowa 2/4, 50 tuz. nici
30. Sadok A., Konstantynowska 56, kredens
31. Strycharz F., Północna 14, meble
32. Sukc. Tencera I., Brzezińska 3, meble
33. Tandecki P., Konstantynowska 41, meble
34. Tempelhof. I., Ogrodowa 8, meble, maszyna do szycia
35. Wolnerman H., Konstantynowska 54, meble
36. Wajnrajchowa Ch., Nowomiejska 12, 100 szt. kapeluszy.
37. Wiarowski B., Wschodnia 8, meble
38. Zelicki L., Brzezińska 3, maszyna do szycia, meble
39. Zahn G., Ogrodowa 12, meble
40. Aptekarz W., Wolna 12, meble
41. Albek B., Pomorska 40, meble
42. Bulka Sz., Nowomiejska 21, 500 szt. haftu
43. Blisko E., Lutomierska 14, meble, waga
44. Bornsztajn T., Wschodnia 4, meble
45. Benczkowski M., Berka Joselowicza 15, meble, waga
46. Brym B., Nowomiejska 21, meble, kasa ogniotrwała
47. Bursztajn A., Zawiszy 2, meble
48. Cynamon J., Północna 9, meble
49. Czapnicki A., Drewnowska 11, meble
50. Dzienciarski Sz., Wschodnia 16, 3 kredensy
51. Diamand B., Wschodnia 16, meble, żyrandol
52. Engel I., Pomorska 53, meble
53. Kuks, Krzyżowa 16, szafa
54. Fogel E., Drewnowska 9, meble
55. Frajman L., Pomorska 15, meble, maszyna
56. Frenkiel M., Nowomiejska 21, meble
57. Gutbecalt S., Młynarska 2, meble, żyrandol, 2 kapy
58. Goldberg H., 6-go Sierpnia 33, meble, żyrandol
59. Goldman Z., Pieprzowa 18, maszyna do szycia
60. Hausman M., Pomorska 6, 20 par obuwia
61. Haber Ch., Północna 20, meble
62. Halpern J., Zgierska 28, meble
63. Joskowicz M., Ogrodowa 8, meble
64. Jasnokowski A., Marysińska 59, meble
65. Kimelfeld E., Północna 12, meble
66. Kohn I., Pomorska 67, meble
67. Kraft K., Zgierska 29, wina i wódki
68. Krysztofiak A., Marysińska 34, mąka
69. Kirsztajn N., Pl. Wolności 6, meble
70. Kozłowski D., Drewnowska 21, maszyna do szycia
71. Kuperberg W., Północna 23, meble
72. Kawenoki Sz., Pomorska 6, meble
73. Krakowski Zdz., Pomorska 69, pianino, meble
74. Kuperberg W., Brzezińska 2, jabłka
75. Krumholc B., Pl. Kościelny 4, różne naczynia
76. Lubochiński M., Wolborska 28, meble
77. Lewi J., Północna 10, meble
78. Molke, Marysińska 22, meble
79. Minster I., Franciszkańska 32, mąka
80. Magnes Ch., Pl. Wolności 11, meble
81. Meyermacher M., Wolborska 28, maszyna do szycia, meble
82. Milczarek H., Łagiewnicka 39, kredens
83. Milczarek H., Łagiewnicka 39, zegar
84. Mazelsza W., Wschodnia 16, szafa
85. Nikodemski Wł., Franciszkańska 65, maszyna do szycia, meble
86. Nasielski J., Nowomiejska 21, meble
87. Openhajm i O. Adler, Konstantynowska 3, meble
88. Przęczewski M., Pomorska 73, kredens
89. Pałasiński M., Nowomiejska 24, szafa
90. Parzęczewski Ch., Wschodnia 8, meble
91. Pacanowski M., Zgierska 38, meble
92. Perelmuter E., Brzezińska 61, meble
93. Rozenblum D., Kielma 6, maszyna do szycia
94. Rzołedowski Cz., Marysińska 21, 2 stoliki
95. Rybak K., Kilińskiego 7, meble
96. Rapoport N., Północna 12, meble, maszyna do szycia
97. Rajngiewicz Ch., Północna 9, meble
98. Rabinowicz L., Wolborska 29, otomana
99. Rychter M., Brzezińska 42, meble
100. Szyper M., Pomorska 41, pianino
101. Skulski S., Pomorska 25, meble
102. Śliwkowicz Sz., Nowomiejska 27, meble
103. Sendyk H., Zgierska 30, meble
104. Szumiński Wł., Zawiszy 24, meble
105. Trubowicz F., Ogrodowa 7-11, meble
106. Wiązowski B., Wschodnia 8, meble
107. Wajntraub M., Kilińskiego 4, meble
108. Winer M., Nowomiejska 10, albumy książki
109. Wajman A., Północna 14, meble
110. Wajnblum L., Wschodnia 22, zegar
111. Zycer Ch., Nowomiejska 31, towary

W dniu 8 maja między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu:

112. Abe I., Juljusza 15, meble
113. Ab J., Piotrkowska 85, meble
114. Beck A., Podleśna 12/14, meble
115. Bacharier A., Narutowicza 38, meble
116. Buchwajc S., Cegielniana 47, kredens
117. Benedykt B., Cegielniana 52, towar
118. Bende E., Cegielniana 22, kasa ogniotrwała
119. Bergier A., Piotrkowska 38, kredens
120. Benczkowski M., Piotrkowska 31, towar
121. Lajb Blanka, Kilińskiego 86, kredens
122. Berman J. Kilińskiego 16, meble
124. Bem A., Kilińskiego 44, meble
125. Braun J., Południowa 9, pianino, meble
126. Bornsztajn M., Wschodnia 49, meble
127. Berger A., Południowa 6, meble
128. Bande Sz., Piramowicza 9, meble
129. Berman Ch., Wschodnia 45, meble
130. Birencwajg B., Przejazd 40, meble
131. Bajgelman i Korngold, Moniuszki 1, pianino
132. Czerniewski Sz., Cegielniana 64, kredens
133. Częstochowski B., Cegielniana 51, 5 sztuk towaru
134. Cymerman Sz., Cegielniana 7, meble
135. Cygler Sz., A., Narutowicza 56, meble
136. Cderbaum M., Wschodnia 65, meble
137. Dudelczyk N., Zawadzka 16a, 300 klg przędzy
138. Dobranicki J., Piotrkowska 42, pianino, meble
139. Dobrecki S., Cegielniana 22, pianino
140. Dobranicki H., Piotrkowska 42, meble
141. Dobrecki J., Żeromskiego 54, meble
142. Dobrzyńscy B-cia, Narutowicza 38, szafa
143. Eizenberg P., Cegielniana 17, meble
144. Elechnowicz J., 6-go Sierpnia 32, meble
145. Engelman H., Przejazd 36, meble, pianino
146. Engel A., Kilińskiego 86, stół
147. Frenkel A., Piotrkowska 54, 10 metrów towaru
148. Fisz J., N.-Cegielniana 18, meble
149. Ferster H., Wschodnia 74, meble, maszyna do szycia
150. Fajwisz H., Cegielniana 57, meble, maszyna do szycia
151. Frajnd M., Cegielniana 54, meble, fortepian
152. Fisz J., N.-Cegielniana 18, pianino
153. Fisz D., Cegielniana 26, maszyna do szycia
154. Finkelsztajn L., Przejazd 20, kredens
155. Ferster I., Wschodnia 57, meble
156. Fogel adw., Kilińskiego 13, 2 maszyny do pisania, szafa
157. Fuks J., Zachodnia 31, meble, maszyna do pisania
158. Grynberg M., N.-Cegielniana 7, kredens
159. Grynsztajn M., Gdańska 31, meble, maszyna do szycia
160. Goldblum N., Narutowicza 47, meble
161. Grynberg S., Cegielniana 66, kredens
162. Garbarski F., N.-Cegielniana 22, zegar
163. Grodzeński J., Cegielniana 12, kredens
164. Grajcar W., Cegielniana 9, kredens
165. Grawe H., 6-go Sierpnia 3, meble, fortepian
166. Gliksman St., Juljusza 4, meble
167. Grynsztajn M., Południowa 32, meble, żyrandol
168. Grynsztajn J. A., Narutowicza 56, meble
169. Groskopf J., Traugutta 4, meble
170. Gelade A., Narutowicza 41, meble, pianino
171. Goldman H., Zachodnia 66, meble
172. Grynberg A., N.-Targowa 14, meble
173. Grylak Ch., Wschodnia 62, meble
174. Grosberg H., Wschodnia 58, meble, patefon
175. Gostomski B., Piotrkowska 76, pianino
176. Gutman J., Al. Kościuszki 10, 100 metrów towaru
177. Hochenberg M., Narutowicza 23, meble
178. Hermalin H., Piotrkowska 11, perfumy, woda kolońska
179. Hajman D., Zawadzka 23, meble
180. Chabański S., Al. 1-go Maja 35, meble
181. Chrystowski I., Traugutta 4, meble
182. Hochenberg C., N.-Cegielniana 18, zegar
183. Chęciński J., Cegielniana 42, meble
184. Hamburger H., N.-Cegielniana 7, zegar
185. Herszkopf J., Piotrkowska 42, meble
186. Chojnacki D., Andrzeja 37, meble, żyrandol
187. Holcman M., Andrzeja 45, meble
188. Goński A., Cegielniana 57, meble, fortepian
188a. Lembergier Krajndla, Al. 1-go Maja 21, mebel
189. Herszkopf J., Piotrkowska 42, maszyna do szycia, meble
190. Chabański M., Zawadzka 23, meble
191. Henerowicz L., Kilińskiego 33, zegar.
192. Holcman H., Południowa 24, meble
193. Hurwicz St., Wschodnia 76, meble
194. Janowski I., Gdańska 37, meble
195. Jerozolimski W., Cegielniana 70, pianino
196. Janiec J., Andrzeja 24, meble
197. Jasinowski H., Wschodnia 74, meble
198. Kotok J., Al. 1-go Maja 41, meble
199. Kowalczyk A., Narutowicza 31, 5 stolików
200. Kopciowski M., Żeromskiego 15, meble
201. Kestenberg S., Cegielniana 90, lustro
202. Kestenberg D., Cegielniana 90, kredens
203. Kurc G., Cegielniana 44, meble
204. Kapitulski H., Cegielniana 39, 2 szafy
205. Kempiński I., N.-Cegielniana 12, meble
206. Kacenbogen M., Cegielniana 2, meble
207. Kafeman M., Cegielniana 14, meble
208. Koper P. Gdańska 42, meble
209. Kon H., Andrzeja 28, meble
210. Kenig E., Narutowicza 4, meble
211. Kopper M., Narutowicza 42, meble
212. Kon N., 6-go Sierpnia 36, kredens
213. Krakowski J., Wschodnia 35, meble
214. Kon Kaganow J., Zachodnia 70, meble
215. Kinrus J., Zawadzka 34, szafa
216. Kowalski Sz., Sienkiewicza 52, meble
217. Klotzow H., Piotrkowska 51, kasa ogniotrwała
218. Lewin A., Cegielniana 10, meble
219. Lasman S., Piotrkowska 54, meble
220. Lipmanowicz K., Cegielniana 66, meble
221. Landau H., Cegielniana 22, meble
222. Lisiecki G., Karolewska 15, kredens
223. Langnas E., Karolewska 11, meble
224. Salomon Lipski, Przejazd 30, meble
225. Lewin L., Zakątna 13, meble
226. Landau B., Zakątna 23, maszyna do szycia
227. Liberman J., Zachodnia 38, kasa ogniotrwała, meble
228. Lezor H., Żeromskiego 25, meble
229. Lewi M., Piotrkowska 37, meble
230. Lehman J., Piotrkowska 79, kredens
231. Lipszyc M., Południowa 26, kasa ogniotrwała
232. Liberman S., Południowa 2, meble
233. Liberman M., Południowa 2, meble
234. Lewkowicz H., Wschodnia 19, meble
235. Michałowicz G., Piotrkowska 121, meble
236. Mendelson A., Zachodnia 57, meble
237. Mauer 3., Andrzeja 44, kredens
238. Meissner Z., Kilińskiego 96, meble
239. Maliniak Sz., Kilińskiego 46, meble
240. Miszewski St., Piotrkowska 111, maszyna do pisania
241. Neuhaus B., Kilińskiego 46, meble
242. Ordynas Sz., Cegielniana 61, meble
243. Orbach J., Cegielniana 43, meble
244. Ostaszewski K., Cegielniana 25, meble
245. Ofman M., Zawadzka 12, meble
246. Przygórski M., Cegielniana 50, meble
247. Perkal Sz., N.-Cegielniana 19, pianino
248. Pik D., Cegielniana 5, kredens
249. Przytycki M., Piotrkowska 79, meble
250. Piotrkowski M., Wschodnia 43, meble
251. Pogorzelski A., Przejazd 30, meble
252. Kalman Rubin, Wschodnia 23, czekolada
253. Rozenberg M., Cegielniana 46, kasa ogniotrwała, meble
254. Rozencwajg H., Cegielniana 33, kredens.
255. Rawicki A., Piotrkowska 34, meble.
256. Rzepkowicz M., Sienkiewicza 6, meble.
257. Rajchman O., Narutowicza 25, meble.
258. Radwański A., Składowa 32, meble, maszyna do szycia.
259. Ryba A., Sienkiewicza 4, meble, parlofon.
260. Rabinowicz M., Wschodnia 70, cztery worki mąki, mydło.
261. Rabinowicz B., Piramowicza 11, meble.
262. Rundsztajn B, 6-go Sierpnia 25, lustro, kasa ogniotrwała.
263. Rozental D., Zawadzka 5, meble, fortepian.
264. Radoszycki N., Nawrot 38, pianino.
265. Rozenberg J., Wschodnia 56, meble, żyrandol.
266. Rogenfisz J., Kilińskiego 50, meble.
267. Reichsztajn St., Przejazd 36, meble.
268. Rozes N., Piotrkowska 92, meble.
269. Komar, Rybarkiewicz i Gerbich, Piotrkowska 63, pianino.
270. „Rozwój", dziennik, Al. Kościuszki Nr. 41, meble.
271. Schlachtus I., Cegielniana 17, meble.
272. Szefner R., Wschodnia 29, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała, meble.
273. Szachet I., Żeromskiego 44, meble.
274. Szor M., Al. I-go Maja 11, meble, maszyna do szycia.
275. Sztylerman A., Cegielniana 75, meble.
276. Szpicberg Z., Cegielniana 55, zegar.
277. Świętarski L., Cegielniana 42, bawełna.
278. Szapir S., Cegielniana 39, 200 ark. papieru.
279. Szydłowski H., Cegielniana 36, meble.
280. Skosowski S., Cegielniana 57, meble.
281. Szac Sz., Cegielniana 52, 4 szt. towaru.
282. Szpigiel W., Lipowa 55, zegar.
283. Strykowski M., Piotrkowska 38, sto sztuk towaru.
284. Sznycer B., Wschodnia 16, szafa.
285. Szpigel M., Skweroka 18, meble.
286. Sławin R. i M., Kilińskiego 105, szafa.
287. Sztajnberg M., Nawrot 13, meble.
288. Szochet I., Żeromskiego 44, meble.
289. Strykowski Ch., Piotrkowska 22, meble.
290. Szochet I., Żeromskiego, meble.
291. Szattan I., Kilińskiego 60, meble.
292. Sawicka R., Wschodnia 35, szafa.
293. Soneberg A., Przejazd 66, meble.
294. Szpigelman A., Kilińskiego 44, meble.
295. Staniszewski, Moniuszki 2, kredens.
296. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, meble, pianino, radjo-aparat.
297. Tondowski A., Kilińskiego 10, meble, żyrandol.
298. Torończyk A., Cegielniana 46, maszyna do szycia, biurko.
299. Tuszyński M., Cegielniana 26, zegar.
300. Tyszler P., Kamienna 12, dwie szafy.
301. Ulrichs M., Zielona 3, pianino, meble, patefon, kasa ogniotrwała.
302. Untrecht Ch., Piotrkowska 42, meble.
303. Ulrichs M., Piotrkowska 45, kasa, dwa bilardy.
304. Wasserman I., Lipowa 68, meble.
305. Wajnberg Sz., Cegielniana 12, meble.
306. Wilczyk G., Cegielniana 8, kredens.
307. Wajkselfisz D., Cegielniana 7, biurko.
308. Wolf J., 6-go Sierpnia 10, meble.
309. Wiluś J., Zawadzka 3, urządzenie sklepu.
310. Walfisz E., Narutowicza Nr. 44, pianino, kredens.
311. Zelman J., Gdańska 18, meble, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała.
312. Zylberman Ch., Cegielniana 3, maszyna do pisania, meble.
313. Zelcer J., Zawadzka 23, meble.
314. Żak S., Gdańska 44, pianino, meble.
315. Ziegler F., Przejazd 102, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
316. Zelechower R., Piotrkowska 18, drzewo.
317. Zabrocki A., Traugutta 6, pianino.
318. Basza L., Cegielniana 53, meble.
319. Gutman H., Cegielniana 53, meble.
320. Hirszberg Sz., Cegielniana 53, szafa.
321. Kosmal L., Leszno 16, maszyna do szycia.
322. Litman L., Piotrkowska 19, towar.
323. Lichtensztajn N., Cegielniana 53, kredens.
324. Szwarc H., Zawadzka 50, drzewo.
325. Szyligowski A., Magistracka 20, biurko.
326. Zeidler M., Andrzeja 44, wódki.

W dniu 10 maja między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu:

327. Cwajgenbaum A., Główna 61, meble.
328. Feldbril D., Piotrkowska 167, stal.
329. Fridman I., Zamenhofa 6, meble.
330. Glicensztajn H., Ewangelicka 7, pianino.
331. Kon Wł., Sienkiewicza 29, meble.
332. Kwieciński Z., Targowa 47, meble.
333. Kersz P., Główna 42, meble.
334. Kreutzberg E., Kopernika 55, kredens.
335. Lewi J., Ewangelicka 5, lampa elektr.
336. Orenbuch D., Piotrkowska 128, kredens.
337. Pawlak Wł., Kilińskiego 143, meble.
338. Silberszac L., Karola 8, szafa.
339. Szyffer M., Piotrkowska 187, dwie kasy ogniotrwałe.
340. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, pianino, meble.
341. Zylberberg N., Sienkiewicza 74, meble.
342. Ajzyk Besterman, Główna 55, zegar.
343. Cielecki M., Główna 26, radjo, meble.
344. Cwajgenbaum A., Główna 61, toaleta.
345. B-cia Dobrzyńscy, Narutowicza 38, meble.
346. Góźkiewicz J., Abramowskiego 3, meble.
347. Gawlik B., Główna 63, meble.
348. Grinbaum Sz., Główna 62 dwie szafy.
349. Król J., Główna 51, meble.
351. Lutrosiński A., Piotrkowska 225, kredens.
352. Michałowicz Ch., Główna 46, maszyna do szycia.
353. Polek Antoni, Napiórkowskiego 79, meble.
354. Rozwens St., Grabowa 31, meble.
355. Siedlecki A., Główna 49, meble.
356. Serwański F., Główna 50, pianino, meble.
357. Szuer A., Główna 55, maszyna do szycia.
358. Teszner G., Główna 56, radjo-aparat.
359. Teske K., Napiórkowskiego 42, meble.
360. Tadeusiewicz T., Napiórkowskiego Nr. 45, szafa do rzeczy.
361. Zylberszac I., Główna 41, 20 garniturów.

1, 2, 3 i 4-pokojowe mieszkania

z wszelkiemi wygodami w domach przy ul. Pomorskiej Nr. 11, Cegielnianej 83 róg Placu Dąbrowskiego, Wysoka 19 róg ul Złotej, Magistrackiej 16 Senatorskiej 2 róg Kilińskiego i Cegielnianej 101 róg Trębackiej. Obejrzeć można przez cały dzień — dozorca wskaże na miejscu. Warunki i termin oddania dowiedzieć się można w biurze przy ul. Trębackiej Nr. 18 od 4-7 po poł.

Tylko za 335.- zł.

TYLKO

w firmie „POLSKIE RADJO"

Inż. Krzyżanowski i S-ka

Andrzeja № 4,

otrzymasz kompletny aparat 3 lampowy wraz z lampami, baterją, akumulatorem, głośnikiem, częściami i anteną.

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8—12 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

LOKAL FABRYCZNY

w śródmieściu 300 kw. mtr. żelazo-beton światło z trzech stron zaraz do oddania. Telefon 65-94.

Wiśniowa Góra

willa Teplera

do oddania 2—3 pokojowe mieszkania umeblowane, w ślicznym suchym parku własny las sosnowy.

Zgłoszenia Tel. 64-98.

Unieważniam

5 weksli wystawionych in blanco

dol 26 50 pł. 5/5 b. r.
„ 25 „ 12/5 „
„ 25 „ 19/5 „
„ 25 „ 26/5 „
„ 30 „ 2/6 „

Weksle te zostały w podstępny sposób wyłudzone przez p. Elka Szepsa, ul. Piotrkowska 70

Edward Fruchtgarten
Szkolna 14.

Posiadaczy powyższych weksli proszę o skomunikowanie się ze mną przed terminem płatności tychże.

Radjo-Monter

również

praktykant do warsztatu

poszukiwani natychmiast.

Polskie Zakłady Marconi, Sp. Akc.
ul. Piotrkowska 84.

Sprzedam lub zamienię

4 warsztaty ang.
szer. 84 c. i 70 c. na

5 warsztatów ang.
(klapowych szer. 68—70 c.),

ewent kupię.

Wiad. tel. 76-64, godz. 8—10 w

DR. MED.

J. Kahane

choroby wewnętrzne spec. serca

powrócił.

Radwańska № 2, I-sze piętro
przyjmuje od 5—7 po poł.



LOSY

I kl. 19 Lot. Państw. są już u nas do nabycia.

Niebywała okazja do wzbogacenia się.

Wygrać można w szczęśliwym wypadku **750 tysięcy**

Ponadto 400 tys., 350 tys., 150 tys., 100 tys., 2 po 80 tys., 4 po 75 tys., 2 po 60 tys., 3 po 50 tys., i bardzo wiele, wiele innych na ogólną sumę

zł. 28.272.000

Szanse do zdobycia fortuny kolosalne!

Co drugi los wygrywa! **Ryzyko i koszt minimalny!**

1/4—zł. 10	1/2—zł. 20	3/4—zł 30	1/1—zł 40

Uszczęśliwiliśmy już tysiące rodzin.

Za kupione i wygrane u nas losy wypłaciliśmy naszym graczom miljony złotych. Z kupnem u nas losu do I kl. radzimy nie zwlekać.

Czas nagli!!! **Szczęście samo Was wzywa!!!**

Nasze adresy: Centrala Kolektury Kantor Wymiany i Loterji

E. Lichtenstein i S-ka

WARSZAWA, Marszałkowska 146

ODDZIAŁ w ŁODZI, PIOTRKOWSKA № 72.

Konto PKO dla Warszawy 9.374 Konto PKO dla Łodzi 64.209

Firma egz. od 1835. — Łaskawe zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. Wysyłamy losy oryginalne.

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać:

Do Kolektury **E. LICHTENSTEIN, Łódź, Piotrkowska 72**

Niniejszem upraszam o przysłanie mi do I kl. 19 Lot. Państw.

.... losów całych po zł. 40.—
.... „ połówek „ „ 20.—
.... „ ćwiartek „ „ 10.—

Należność zł. .... wpłacę po otrzymaniu losów do P.K.O. na Nr. 9374 czekiem nadesłanym mi przez kolekturę.

Imię i nazwisko: ....
Dokładny adres: ....

Rada Nadzorcza

Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych

I. K. Poznańskiego

w Łodzi

podaje do wiadomości, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 14 maja 1929 r. o godzinie 16-ej w lokalu tejże Spółki Akcyjnej w Łodzi przy ul. Ogrodowej Nr. 17 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia i wybór przewodniczącego:
2. Sprawozdanie Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej;
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za 1928 rok;
4. Podział zysków;
5. Ustalenie preliminarza na rok 1929;
6. Wybór członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, wzglednie zatwierdzenie skooptowanych;
7. Określenie i zatwierdzenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej, Komitetu Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej;
8. Wnioski Rady Nadzorczej, oraz
9. Wnioski akcjonarjuszów, które w myśl § 59 statutu winne być zgłoszone Radzie Nadzorczej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zgodnie z § 55 statutu akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w tem Walnem Zgromadzeniu winni nie później niż na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć swoje akcje w oryginale na ręce Zarządu Spółki w Łodzi lub przedstawić zaświadczenie na dowód, przyjęcia ich akcyj na przechowanie lub na zastaw w instytucjach państwowych jak i prywatno-kredytowych, działających na mocy statutu przez Rząd zatwierdzonego.

Jeżeli zwoływane niniejszem Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku w podanym terminie z powodów, przewidzianych w § 57 statutu lub jeżeli na tem Walnem Zgromadzeniu nie dojdzie do powzięcia prawomocnych uchwał (§ 58 statutu), to wyznacza się drugi termin Walnego Zgromadzenia na dzień 28 maja 1929 roku o godzinie 16-ej w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, przyczem zaznacza się, że zgodnie z postanowieniami §§ 57 i 58 statutu Walne Zgromadzenie w tym powtórnym terminie będzie prawomocne bez względu na ilość akcyj, reprezentowanych na Walnem Zgromadzeniu, zaś uchwały tegoż Walnego Zgromadzenia będą prawomocne jeżeli zapadną zwykłą większością głosów

---

Poważna Spółka Akcyjna poszukuje zdolnego, wymownego, dobrze się reprezentującego

Akwizytora-wojażera

do sprzedaży artykułów oświetleniowych.

Wymagana dobra znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Zgłoszenia pisemne składać do administracji sub: „S. 100".

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

DRZEWKA OWOCOWE

4-ro i 5-letnie,

jabłonie i grusze w każdych ilościach najlepsze odmiany handlowe zdatne do wysadzania w sadach i drogach wysokości od 1,8 do 2,1 metr. do korony sprzedaje ogród Kolei Dojazdowych w Helenówku pod Łodzią.

Lekarz-Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej.

Wschodnia 72

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WYKWINTNA bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton" Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny konkurencyjne. 30

TAKSÓWKA - Chevrolet na chodzie, w dobrym stanie z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia: fabr. powoz. Alfred Sommer, Gdańska 124. Box 7 25

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

SPRZEDAŻ okazyjnie zakupionej biżuterji. „Precioza", Piotrkowska 123. w podwórzu. 30

Rowery i części na raty, poleca H. Drutowski, Kilińskiego 78. Tel. 80-59. 27

ZAKOPANE Biuro J. Kubińskiego Krupówki naprzeciw Księgarni Gebethnera ma wielki wybór will i parcel do sprzedania oraz pensjonaty do wydzierżawienia. 25

MASZYNĘ do rękawiczek sprzedam. Przejazd nr 59, Dynaburski. 25

KUPIĘ używaną maszynę do pisania. Oferty do administracji pod „Ska". 25

SAMOCHÓD - karetka 5-cio osobowa, bardzo mało używana do sprzedania. Obejrzeć można w Garażach Y. M. C. A., Al. Kościuszki nr. 68, tel. 22-90 27

KINO -APARATY teatralne, szkolne i podróżne Z. Kalinowski, Warszawa, Nowy-Świat 70 Tel. 411-22.

Lokale

POKÓJ z niekrepującem wejściem dla pana (izraelity) do wynajęcia. Karola nr. 20, m. 4. 25

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Piotrkowska 200, mieszk. 5 28

RABKA. Pokój z kuchnią do wynajęcia od 1 maja do 1 lipca. Wiadomość: Lek-dentysta, Cegielniana 15. 25

DO WYNAJĘCIA sala dł. 16.50 m. szer. 11.502 m. Kaly, stacja Kochanówek u Henryka Golca. 28

POKÓJ z kuchnią do odstąpienia. Radwańska nr. 35. Wiadomość w sklepie. 26

DO WYNAJĘCIA ładnie umeblowany pokój frontowy z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Wschodnia 74, m. 5, tel. 64-98. 28

SOLIDNA izr. poszukuje pomieszczenia przy starszej osobie. Pożądany parter Of. „Czystość". 25

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje jeden duży albo dwa małe pokoje w czystym domu w pobliżu Skorupki, dzwonić między 9—12 i pół i od 3—6. Tel. 74-29. 25

ODNAJMĘ dwa łączne umeblowane pokoje. Wólczańska 109, m. 5. II-ie piętro front od 12-ej. 25

POKÓJ elegancki z niekrepującem wejściem dla solidnego Pana Zachodnia 63, m. 4, między 3-ią a 5-tą po południu. 25

Posady

POSZUKIWANA inteligentna panna do 4-letniego dziecka D. Klajman, Cegielniana 4. 25

PORTJER z 3-letnią praktyką, władający polskim i niemieckim, poszukuje posady. Oferty pod „Solidny". 27

WYKWALIFIKOWANA krawcowa poszukuje szycia w prywatnych domach. Skromne wymagania. Wiadomość: Wólczańska 37 Godlewska

Nauka i wychowanie

ABSOLWENT politechniki przysposabia szybko do matury z matematyki, fizyki, francuskiego i elektrotechniki. Godzina 2 złote. Oferty sub: „Absolwent". 28

POSZUKUJĘ kolegi (żanki), w celu wspólnego przygotowania się do matury Oferty sub: „Przyszłość". 25

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencję i tłomaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam. Markowicz, Cegielniana 66. 25

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2. I front. 25

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

Rozmaite.

DOBRZE jeździć na rowerze nauczysz się na cyklodromie, Konstantynowska 16, Wieczorem plac oświetlony. Wypożycza rowery (damskie i męskie) na miasto. Na miejscu warsztat reperacyjny rowerów.

MANICURZYSTKA z Cegielnianej 19 mieszka obecnie Piotrkowska nr. 88, II brama. 27

MŁODY, przystojny z akademickim wykształceniem mężczyzna pozna osobę niezależną w celu towarzyskim. Dyskrecja Oferty sub: „Inteligent. 28

ZAGINEŁA suczka rasy szczurnik. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Zawadzka 16, Jaśkiewicz. 25

Zagubione dokum.

KS. PASTOR Kneifel z Brzezin pod Łodzią, zgubił zezwolenie na broń, wydane przez Starostwo Brzezińskie. Łask., znalazca proszony jest o zwrot do „Republiki". 26

ZAGUBIONO wyciąg z ksiąg stałej ludności miasta Pizdry na imię Michalina Brozińska. Zgłoszenie się do Mendelsohna Al. 1 Maja 35. 28

ZAGUBIONY kwit do Banku Spółek Zarobkowym w Łodzi Nr. 44874 na zł. 310.80 A. Berkowicz, unieważniam. 25

ZGUBIŁEM portfel, zawierający dwa weksle na sumę zł. 103.40 gr., które zostały unieważnione, oraz legitymację klubową itp. Łaskawy znalazca będzie łaskaw oddać portfel z zawierającymi przedmiotami za wynagrodzeniem. Adres: Leon Pruszycki, Łódź, Piotrkowska 33 25

Pierwszorzędny

DEKORATOR

wielokrotnie nagrodzony na wystawach w Nowym Jorku, Paryżu i Berlinie, podejmie się wykonania dekoracyj na PWK. Maj 1929. Dekoracje wszystkich branż (specjalnie włókienniczej). Oferty do Par", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 54,215.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr.

Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99

TEL. 44-92
przyjmuje od 2—6 po poł i 8—9 wiecz
Panie od 5—6.
w niedziele i święta od 11—2.

JEDYNY środek do odnawiania obuwia to IMMALIN

Gen. prz. Salomon Finkelstein, Łódź

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-4[illegible].

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt. NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64